Rok XI. Nr. 315 (3205). Wilno, Sobota 17 Listopada 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Exposé min. Lavala o pakcie wschodnim, zagłębiu Saary i stosunkach z Włochami

PARYŻ. (Pat). Minister spraw zagranicznych Laval wygłosił na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych dłuższe exposé, w którem szczegółowo poruszył **sprawy plebiscytu w zagłębiu Saary.**

Minister Laval ma pełne zaufanie, że zastosowana zostanie normalna procedura ustalona przez traktaty pokojowe i przez Radę Ligi i podkreślił wolę Francji objektywnego poddania się tej procedurze.

Po szczegółowej dyskusji. w której wzięli udział liczni deputowani. min. Laval zaznaczył. że stanowisko Francji nie ma nic innego na celu. jak tylko **zapewnienie Saarze całkowitej swobody głosowania.** Francja jest zdecydowaną wykonać w duchu pokojowym i bez ubocznych myśli wszystkie zobowiązania wypływające dla niej z tekstu traktatów obowiązujących i bronić będzie interesów powierzonych jej pieczy.

Zapytany **o podróż do Rzymu,** min. Laval oświadczył, że ze względów kurtuazyjnych w stosunku do Włoch nie może udzielić komisji wyjaśnień co do zamierzeń rządu francuskiego zanim rząd włoski nie zostanie o nich poinformowany za pośrednictwem ambasadora francuskiego.

Następnie minister Laval potwierdził konieczność kontynuowania wysiłków zmarłego min. Barthou. w kierunku zapewnienia **bezpośredniego porozumienia rządów włoskiego i francuskiego** przy współpracy innych rządów zainteresowanych w utrzymaniu pokoju. Odpowiadając na inne pytania minister Laval wspomniał o dalszem prowadzeniu **rokowań w sprawie paktu wschodniego** i o wadze jaką przywiązuje się do **nieustawania współpracy z rządem sowieckim** zarówno ze względu na interesy Francji. jak i sprawy pokoju.

Reasumując poglądy na politykę europejską minister Laval **potwierdził wierność Francji swoim sojuszom i przyjaźni.**

Laval dąży do ścisłego porozumienia z Polską

PARYŻ. (Pat). Dzienniki zgodnie stwierdzają, że minister spraw zagranicznych Laval był wczoraj wielokrotnie interpelowany w sprawie paktu wschodniego.

„Echo de Paris" zamieszcza artykuł. w którym twierdzi, że minister Laval oświadczył na komisji spraw zagranicznych Izby, że w sprawie paktu wschodniego pragnie kontynuować politykę ministra Barthou, ale **największem jego życzeniem jest porozumienie z Polską.** Nigdy nie porzucaliśmy naszej sojuszniczki — miał podkreślić minister Laval. Gdy byłem ministrem spraw zagranicznych w 1931 roku i kiedy mówiono o możliwości rokowań z Niemcami nigdy nie zamierzałem żądać od Polski wyrzeczenia się części terytorjum na rzecz jej sąsiadów.

W dalszym ciągu artykułu dziennik pisze. przechodząc do paktu wschodniego: Polska czyniła zastrzeżenia co do Litwy, z którą nie pozostaje w stosunkach dyplomatycznych. Minister Laval oświadczył, że **zgadza się na to, aby Polska nie przyjmowała na siebie żadnych zobowiązań w stosunku do Litwy.** Polska z drugiej strony życzyła sobie. aby pakt wschodni, jaki ma podpisać, **nie obejmował Czechosłowacji.** Minister Laval dał do zrozumienia komisji, że Czechosłowacja sama, z własnej inicjatywy wycofała się z tego co dotyczy Polski. ale czy Francja zdecyduje się na złożenie swego podpisu, wówczas gdy wskutek stanowiska innych mocarstw znajdzie się sama wobec Związku Sowieckiego. Na to pytanie minister Laval odpowiedział, że zasadniczo **narówni z Polską nalegać będzie na to, aby pakt wschodni podpisały również i Niemcy.** Minister Laval nie chciałby się krępować w swych rokowaniach decyzjami nie w porę zapowiedzianemi.

„Le Jour" stwierdza na zasadzie informacyj z poważnych źródeł że w sprawie paktu wschodniego przewidziane są modyfikacje. mające na celu **unikać trudności,** stawianych przez Polskę, **szczególnie w sprawie Litwy i Czechosłowacji.**

—oOo—

Przed rozmowami włosko - francuskiemi

PARYŻ, (Pat). Jak podaje „Le Journal", minister Laval odbył wczoraj jeszcze jedną konferencję z ambasadorem przy Kwirynale, który otrzymał polecenie udania się niezwłocznie po przybyciu do Rzymu do Mussoliniego w celu przeprowadzenia zasadniczych rozmów, interesujących oba kraje. Ambasador wyjechał do Rzymu wczoraj wieczorem.

Na Zamku

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym posła polskiego w Wiedniu p. Gawrońskiego, a następnie delegację Koła Adwokatów R. P. z Prezesem mec. Dreszerem na czele. Skolei Pan Prezydent przyjął delegację Warszawskiego Towarzystwa Naukowego w osobach prof. Sierpińskiego i prof. Lotha.

Zmiany w rządzie hiszpańskim

MADRYT. (Pat). Dziś powstał tu krótkotrwały kryzys gabinetowy, który już został zlikwidowany. **Minister spraw zagranicznych Samper oraz minister wojny Hidalgo** złożyli na ręce prezesa rady ministrów Lerroux dymisję.

Premjer powierzył **tekę ministra spraw zagranicznych ministrowi Rocha,** który równocześnie zajmuje stanowisko ministra marynarki. **Sam premjer objął portfel ministra wojny.** Podłoże kryzysu było nieprzychylne stanowisko wobec ministrów Sampera i Hidalga stronnictwa monarchistycznego i agrarjuszy.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Premjer Kozłowski w Zakopanem

Onegdaj w nocy p. premjer prof. Kozłowski wyjechał na kilkudniowy wypoczynek do Zakopanego. Pobyt p. premjera w Zakopanem będzie b. krótki, wyjeżdżając bowiem z Warszawy nie zostawił p. Premjer swego zastępcy.

Tezy Legjonu Młodych

Na odprawie działaczów Młodolegjonowych, która odbyła się przed paru dniami, a na której komendant główny L. M. inż. Bielski wygłosił dłuższe przemówienie, uchwalono 3 następujące tezy:

1) Legjon Młodych — Związek Pracy dla Państwa zgodnie z deklaracją ideową jest organizacją powszechną młodego pokolenia piłsudczyków.

2) Legjon Młodych przeciwstawia się zdecydowanie wszelkim próbom, zmierzającym do likwidowania organizacji na terenie pozaakademickim.

3) Legjon Młodych, przyjąwszy na siebie odpowiedzialność za wychowanie całego młodego pokolenia współczesnej Polski, dołoży wszelkich starań, aby z przyjętego na siebie obowiązku wywiązać się w całej rozciągłości.

Wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasad. Moltkego



W ub. środę ambasador Rzeszy Niemieckiej Hans Adolf von Moltke wręczył Panu Prezydentowi Rzplitej na Zamku swe listy uwierzytelniające — Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia listów. — Na prawo od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — p. minister Beck.

Mała Ententa stwierdza odpowiedzialność Węgier za wypadki marsylskie?

PARYŻ. (Pat). „Le Petit Parisien" omawiając wyjazd jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jevticza do Genewy, zaznacza, że Jugosławja złoży w Lidze momorandum stwierdzające odpowiedzialność władz węgierskich za zamach w Marsylji. Cała Ententa w porozumieniu z blokami państw bałkańskich jest zdecydowana żądać interwencji Rady Ligi w sprawie zamachu marsylskiego.

„L'Ordere" pisze. że nota jugosłowiańska w sprawie odpowiedzialności Węgier będzie przesłana do Genewy we wtorek jednocześnie z notami Rumunji i Czechosłowacji, które to państwa podzielają punkt widzenia Jugosławji na sprawę zamachu.

Konferencja Lavala

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi. że Minister Laval odbył dziś dłuższą konferencję z Dyrektorem Departamentu Politycznego Jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Foticzem oraz posłem jugosłowiańskim w Paryżu Spalajkowiczem.

Na konferencji omówiono zamierzenia rządu jugosłowiańskiego w sprawie przedstawienia rezultatów śledztwa, dotyczących zamachu marsylskiego w Radzie Ligi Narodów, jak również kwestje domagania się przez Jugosławję wydania specjalnych zarządzeń międzynarodowych, zwróconych przeciwko organizacjom terorystycznym.

KANCLERZ SCHUSCHNIGG W RZYMIE

RZYM. (Pat). Dziś wieczorem przybył tu z Wiednia kanclerz austrjacki Schuschnigg oraz minister spraw zagranicznych Austrji Berger-Waldenegg.

W chwili wjazdu pociągu na dworzec orkiestra odegrała austrjacki hymn narodowy, a wysiadającego z wagonu kanclerza Schuschnigga powitał premjer Mussolini. Przed dworcem wychodzącym kanclerzowi Austrji i Mussoliniemu licznie zebrana publiczność zgotowała gorącą owację.

Bardzo niezgrabnie

Metropolja Cerkwi Prawosławnej rozesłała do prasy za pośrednictwem agencji „Iskra" komunikat w sprawie podpisów niektórych biskupów prawosławnych w Polsce pod odezwą rosyjskich biskupów emigranckich. W komunikacie tym Metropolja oświadcza, że

— Ani metropolita Dyonizy, ani żaden z biskupów nie podpisał jej w charakterze autora odezwy. Na prośbę inicjatorów udzielili swych podpisów jedynie dla stwierdzenia, że podzielają z punktu widzenia pożytku dla całości kościoła prawosławnego tendencje odezwy, nawołującej do jedności kościelnej wśród emigracji rosyjskiej i że przychylnie witają projekt ogłoszenia takiej odezwy.

W tym stanie rzeczy umieszczenie podpisów hierarchów z Polski wśród podpisów hierarchów emigracyjnych nie było ze strony odezwy niczem innem, jak tylko niegodnem nadużyciem zaufania, ponieważ hierarchja prawosławna Polski nie zaliczała się nigdy i nie zalicza do grona rosyjskiej hierarchji emigracyjnej. (Iskra).

Sprawę owej odezwy i udziału w niej niektórych biskupów Autokefalnej Cerkwi w Polsce omówiliśmy obszerniej w art. „Dwuznaczne wystąpienie" „Kurjer Wileński" z dnia 5 X. r. b.). Odezwa nosiła tytuł: „Orędzie („prizyw") rosyjskich zakordonowych biskupów do biskupów amerykańskich" i wypowiadała nadzieję, że „w wyznaczonym przez Boga czasie" rosyjska Cerkiew zakordonowa połączy się z matką — Cerkwią rosyjską. Podpisy biskupów polskich były umieszczone wśród innych bez żadnego zastrzeżenia lub wyodrębnienia ich.

Podkreśliliśmy jaskrawą niewłaściwość owego wystąpienia ze strony naszych biskupów, zwłaszcza, że uchylenie się od podpisania odezwy przez kilku z nich wskazywało na ś w i a d o m o ś ć tej niewłaściwości w łonie naszej hierarchji. Organ Metropolji, rosyjskie „Słowo" w dn. 21 X. r. b. nazwał to wszystko „pożałowania godnem nieporozumieniem", zarzucając przytem naszemu pismu, że jest „wrogie względem Cerkwi i jej Hierarchji". Nie mamy potrzeby bronić się przed tym zarzutem. Autor jego widocznie identyfikuje Cerkiew z jej doczesnymi przedstawicielami i ich bieżąca polityka. My zaś bardzo ściśle odróżniamy i n s t y t u c j ę Cerkwi od jej o b e c n y c h k i e r o w n i k ó w i pragniemy dla dobra Państwa i tejże cerkwi, aby nie była ona o b c e m ciałem w organizmie społecznym Rzeczypospolitej. Jesteśmy przekonani, że ogromna większość członków Cerkwi w Polsce i niektórzy jej hierarchowie nie dopatrują się bynajmniej w naszem krytycznem stanowisku wobec polityki Metropolji „wrogości" względem Cerkwi, jako takiej.

Ale powróćmy do „wyjaśnienia" Metropolji. Cóż ono wyjaśnia? Że biskupi polscy „nie podpisali odezwy w charakterze jej autorów?" Bardzo możliwe. Autorami — wszelkich enuncjacyj wysokich dygnitarzy — kościelnych i świeckich — są zazwyczaj ich urzędnicy. Nie idzie wszak o to kto n a p i s a ł odezwę, lecz o to, kto za nią w z i ą ł o d p o w i e d z i a l n o ś ć na siebie. Hierarchowie Cerkwi Polskiej nie dawali zapewne swoich podpisów in blanco. Wiedzieli jaką t r e ś ć podpisują i wzięli z a n i ą odpowiedzialność. O pobudki mniejsza. Czytający ogół nie będzie się zajmował domysłami na ten temat. Do niego przemawia tytuł, treść i podpisy, a nie takie czy inne wewnętrzne intencje podpisanych.

Metropolja stwierdza dalej, że „umieszczenie podpisów hierarchów z Polski wśród podpisów hierarchów emigracyjnych nie było z e s t r o n y o d e z w y niczem innem jak tylko n i e g o d n e m n a d u ż y c i e m z a u f a n i a". Więc jakże to? O d e z w a nadużyła zaufanie naszych biskupów? Wobec takiego oświadczenia stajemy zakłopotani.

Przypuśćmy jednak, że w tym zwrocie mieści się niechęć do oskarżania konkretnych osób, dajmy na to, organizatorów odezwy — hierarchów rosyjskich na emigracji. Wypadłoby wówczas przyjść do wniosku, że umieścili oni podpisy hierarchów z Polski bez należytego upoważnienia. Co za lekkomyślność, nie spotykana wręcz w stosunkach pomiędzy tak wysokimi dostojnikami! Dlaczegóż w takim razie nie umieścili oni podpisów w s z y s t k i c h biskupów z Polski? Jeszcze jedno nieporozumienie.

Odezwa wędrowała w c i ą g u k i l k u m i e s i ę c y po terenach, zamieszkałych przez ludność prawosławną. Znaną była, oczywiście, i naszym biskupom prawosławnym. Ale d o p i e r o t e r a z Metropolja uznała za potrzebne ogłosić „wyjaśnienie", któremu, pomimo tak długiego namysłu, brakuje najważniejszej rzeczy — jasności. Kto tu bardziej naraża na szwank powagę władzy cerkiewnej — krytyka czy obrona? *Testis.*

Ś. ✝ P.

GENERAŁ BRYGADY

Jerzy Dobrodzicki

Kawaler Virtuti Militari i wielu innych orderów

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. II, były dowódca 5 p. p. Legjonów

zmarł dnia 15 listopada b. r.

Za spokój Jego duszy odbędzie się nabożeństwo żałobne z Kościele Garnizonowym w sobotę dnia 17 b. m. o g. 9-ej r., o czem zawiadamiają

DOWÓDCA, OFICEROWIE I PODOFICEROWIE 5 P. P. LEG.

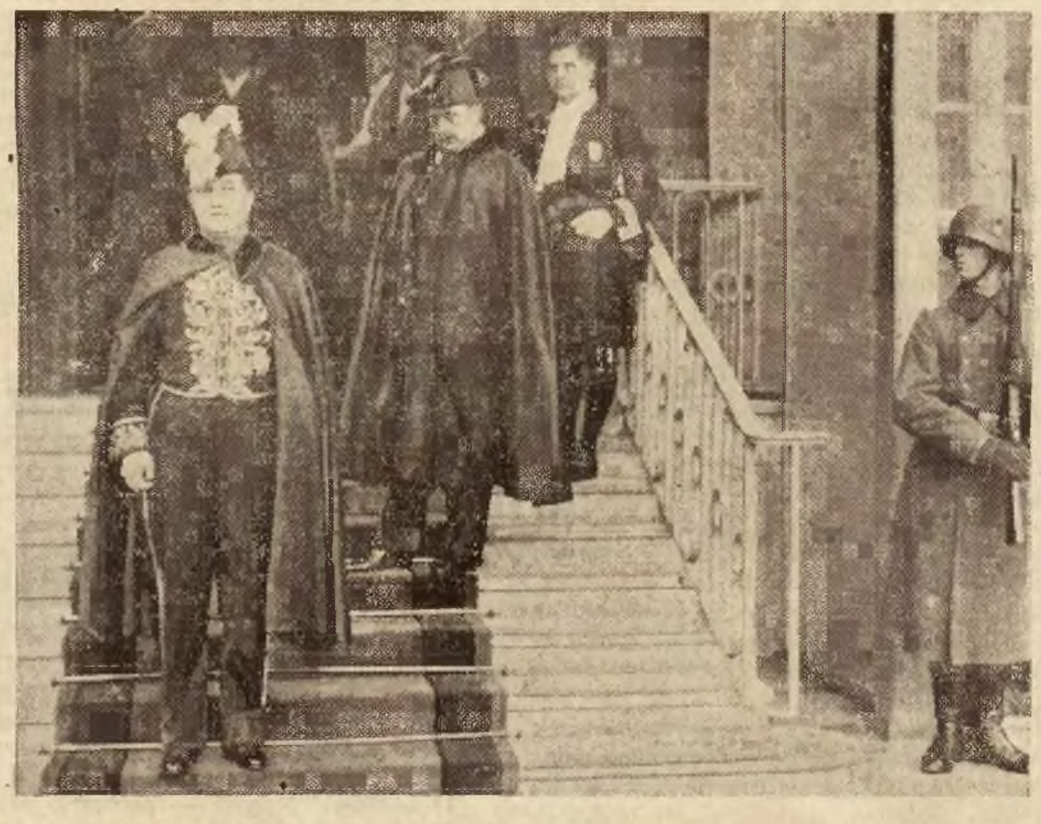
„Collegium Anatomicum" — wieczysty dokument stosunku Marsz. Piłsudskiego do naszej „Alma Mater"

Dziś w obecności członków rządu i sfer naukowych Metropolita - Arcybiskup wileński dokona poświęcenia nowego gmachu uniwersyteckiego na Zakrecie, który otrzymał nazwę „Collegium Anatomicum".

Gmach ten jest pięknie rozwiązaną pod względem architektonicznym przybudówką skrzydłową do kompleksu budynków b. przedwojennej „szkoły junkierskiej", zajętych na mocy decyzji rządu od początku istnienia Wszechnicy przez zakłady naukowe wydziałów matematyczno - przyrodniczego i lekarskiego. Stanąwszy na wysokim brzegu Wilji „Collegium Anatomicum" — jest szczytową budowlą Zakretu, rzucającą się szczególnie swą wspaniałością w oczy z perspektywy mostu Zwierzynieckiego.

Historja tej nowej zdobyczy naszej „Alma Mater" pozostanie na długie czasy dokumentem serdecznego do niej stosunku, wskrzesiciela Wszechnicy Józefa Piłsudskiego.

Wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Rzeczypospolitej w Berlinie



Równocześnie z wręczeniem listów uwierzytelniających przez ambasadora Rzeszy Niemiec w Warszawie Panu Prezydentowi Rzplitej, ambasador Rzplitej w Berlinie Józef Lipski dokonał wręczenia listów uwierzytelniających kanclerzowi Rzeszy Niemieckiej Hitlerowi. — Na zdjęciu — ambasador Lipski opuszcza Dom Prezydenta po złożeniu listów uwierzytelniających.

Min. Kościałkowski o roli urzędników

12 b. m. z okazji 16-ej rocznicy odzyskania niepodległości minister spraw wewnętrznych Marjan Kościałkowski wygłosił przemówienie do urzędników centrali, zebranych w sali konferencyjnej Ministerstwa, w którem m. in. z naciskiem podkreślił, że wszyscy pracownicy Ministerstwa niezależnie od zajmowanego stanowiska i rodzaju wykonywanej pracy winni zawsze pamiętać, że najlepszem i najsumienniejszem wykonywaniem powierzonej im pracy przyczynią się do umacniania spoistości Państwa i jego rozwoju. Mylny, a zakorzeniony gdzieniegdzie pogląd, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jest niczem innem, jak ministerstwem policji, nie odpowiada prawdzie. Troska o bezpieczeństwo ludności i o zapewnienie jej warunków dla spokojnej pracy nie wyczerpuje bynajmniej wszystkich jego zadań.

Ma bowiem szeroki zakres zadań społecznych i gospodarczych, a chroniąc spokój i bezpieczeństwo obywatela winno jednocześnie ułatwiać mu wykonywanie jego obowiązków społecznych.

Kończąc przemówienie minister Zyndram - Kościałkowski wezwał ogół urzędników Ministerstwa do maksymalnego wysiłku w pracy dla Państwa i jego obywateli w myśl zasady, że wszyscy obywatele Państwa, a przedewszystkiem jego urzędnicy są współtwórcami potęgi i siły państwowej. Jako pierwsze pokolenie urzędników odrodzonego Państwa, powinniśmy przekazać nasze ideowe pobudki służenia Państwu pokoleniom następnym, mając zawsze przed sobą jako niedościgły ideał służby dla Państwa osobę jego wielkiego budowniczego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wizyta Litwinowa w Kownie

KRÓLEWIEC. (Pat). Prasa litewska donosi, że 17-go lub 18-go listopada ma przybyć do Kowna Litwinow.

Konferencja 3 państw bałtyckich 30 b. m.

RYGA. (Pat). Termin otwarcia konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich przesunięty został z 29 na 30 b. m.

Minister Lozarajtis bezpośrednio z Tallina uda się do Helsingforsu. Pobyt jego w Finlandji potrwa 3 dni.

Ogólne wyniki wyborów samorządowych w Litwie

KRÓLEWIEC. (Pat). Prasa litewska donosi, że w rezultacie wyborów do ciał samorządowych wszystkich miast litewskich, partje litewskie uzyskały 221 przedstawicieli, zaś **mniejszości narodowe 124.**

Ponieważ w dotychczasowych radach miejskich Litwini posiadali 190 swoich przedstawicieli, **wzrost o 31 mandatów uzyskali kosztem mniejszości narod.**

„Rytas" donosi, że na przedmieściu Kowna Wiljampol, ujawnił się w obecnych wyborach **niespodziewany wzrost głosów oddanych na listy polskie.**

Za kredyt ZSRR. rozpocznie spłatę długów przedwojennych

MOSKWA, (Pat). — Wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych, bawiący obecnie w Moskwie ambasador ZSRR. w Warszawie Trojanowski przywiózł propozycje amerykańskie, otwarcia Sowietom kredytu towarowego na sumę 100 miljonów dolarów. Kredyt ten mabyć oprocentowany nieco wyżej, aniżeli normalnie, zaś nadwyżka procentów miałaby być zarachowaną na pokrycie przedrewolucyjnych zobowiązań rosyjskich. Według opinji kół politycznych propozycja ta posiada szanse przyjęcia przez stronę sowiecką.

Zwycięskie polskie aparaty na wystawie lotniczej w Paryżu

PARYŻ. (Pat). — Dziś prezydent Lebrun dokonał otwarcia w Paryżu wielkiej wystawy lotniczej, w której wzięły udział 8 państw: Francja, Anglja, Polska, Włochy, Niemcy, Rosja Sowiecka, Czechosłowacja i Stany Zjednoczone.

Polska wystawi m. in. aparat myśliwski PZL z motorem Gnom, który osiągnął szybkość 416 km. na godz. na dystansie 4.800 m. Ponadto Polska wystawi kilka samolotów turystycznych m. in. RWD—9 z motorem Skoda, na którym kapitan Bajan zdobył nagrodę challengową, wreszcie balon, który zdobył nagrodę o puhar Benetta w roku 19333 i 1934.

Wśród innych eksponatów zwraca uwagę hydroplan sowiecki, który brał udział w ocaleniu rozbitków z „Czeluskina".

Kronika telegraficzna

— **NAGRODA NOBLA** w dziale chemji za 1934 rok została przyznana uczonemu amerykańskiemu Levisovi Urey.

— **LICZBA BEZROBOTNYCH WE WŁOSZECH** w październiku wynosiła 905.114 osób, czyli o 19 tys. więcej niżeli we wrześniu r. b.

— **KATASTROFA.** W kopalni Gardanne wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą kilka ofiar z pośród górników. Między in. śmierć znalazło 3 Czechów oraz jeden Polak.

— **PODCZAS TAJFUNU**, który szalał w Manille z niezwykłą siłą, zginęło 23 osoby.

— **OBFITE ŚNIEGI** spadły w północno-zachodniej części Finlandji. W północnej Finlandji temperatura doszła do 22—23 stopni poniżej zera.

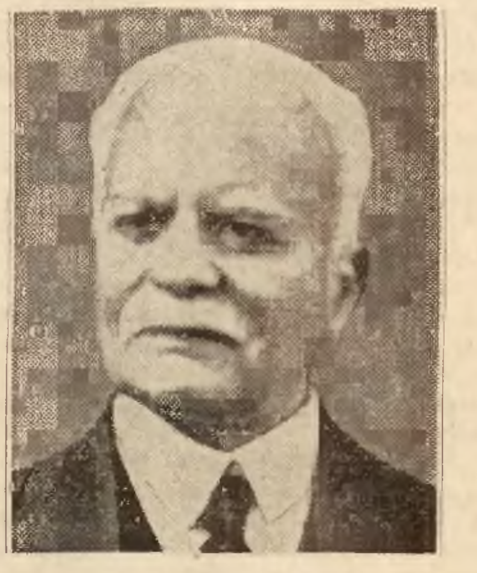
— **KOMISJA PLEBISCYTOWA OBSZARU SAARY** ogłosiła przypuszczalną listę uczestników plebiscytu, obejmującą 541.000 nazwisk. Na ogólną liczbę 46.033 wniosków o skreślenie z listy uwzględniono 15,6 proc., a z pośród 32.854 reklamacyj o wpisanie na listę uwzględniono 56.4 proc. Pozatem uwzględniono 28.210 podań o dokonanie poprawek.

— **WIELE CENNYCH PRZEDMIOTÓW WARTOŚCI OKOŁO 50 MILJONÓW** dolarów chińskich zginęło przy przewożeniu muzeum cesarskiego z Pekinu do Szanghaju w czasie posuwania się wojsk japońskich ku dawnej stolicy w początku roku ubiegłego.

— **TRYBUNAŁ LUDOWY W BERLINIE** skazał jednego z głównych inspektorów Związku Młodzieży Komunistycznej Niemiec 25-letniego Waldvoigta za przygotowywanie do zdrady stanu na 12 lat ciężkiego więzienia.

GRECJA ODRODZONA

(Od naszego korespondenta)



ZAIMIS. Prezydent Grecji

Ateny, w październiku 1934 r.

PRZYMUSOWA REPATRJACJA.

Z wyrazem „Grecja“ łączy się w wyobraźni każdego kulturalnego człowieka cała wzniosła kultura Hellady. Przed oczyma powstają: Egejska cywilizacja, wojny trojańskie. Ateny Peryklesa'era Aleksandra Macedońskiego, budzą się wspomnienia o upadku Grecji i panowaniu rzymskiem, o epoce bizantyjskiej, aż wreszcie ze zwycięstwem półksiężyca nad krzyżem Grecja zostaje oderwana od zachodniej cywilizacji, ginie z naszego widnokręgu.

Współczesna natomiast Grecja kojarzy się w naszej wyobraźni z Akropolisem, ruinami w Delfach i świątynią w Delosie. Mało kto z podróżnych poświęca uwagę współczesnej Grecji, która po ogłoszeniu w w r. 1924 ustroju republikańskiego przeszła, jak wszystkie młode ustroje, okres zmagań wewnętrznych, których punktem kulminacyjnym były dwie, kolejne dyktatury generałów Pangalosa i Conduriotisa.

W r. 1926 legalna władza konstytucyjna została znów przywrócona.

Wyczerpana wojnami bałkańskiemi, wojną światową i dwoma kampanjami tureckiemi, Grecja znalazła się w tak ciężkiej sytuacji finansowej, że dalsze losy państwa stały pod wielkim znakiem zapytania.

Półtora miljona wypędzonych w latach 1923-24 przez Turków, Greków według ówczesnych relacyj straciło swoją duchową równowagę. Stosunkowo niewielkim wysiłkiem można było tych ludzi zadowolnić lecz także doprowadzić do ostatecznej rozpaczy. Ludzie ci tak samo bliscy byli monarchji jak i komunizmowi. Z tego właśnie powodu **przez lat kilka wszystkie wypadki polityczne, społeczne i ekonomiczne Grecji stały pod znakiem problemu osiedlenia reemigrantów.**

Fakt, że Grecja potrafiła wybrnąć o własnych siłach ze ślepej uliczki i grożącą katastrofę przeistoczyć w błogosławieństwo dla kraju, zasługuje w pełnej mierze na najwyższy podziw.

Dziewięć dziesiątych uciekinierów pozbawionych zarówno gotówki jak i inwentarza znajdowało się w najskrajniejszej nędzy.

Natychmiastowa pomoc państwa była konieczna. Grozę sytuacji potęgowała jeszcze okoliczność, że znaczna część reemigrantów składała się z kobiet i niezdolnych do pracy starców i dzieci. Mężczyźni wyginęli! 55% tych ludzi składało się z obywateli miejskich, osiedlenie i zatrudnienie których nastręczało ogromne trudności. Reemigrantom pochodzącym ze wsi przeznaczono wielką własność rolną oraz ziemię opuszczona przez 429.547 tureckich i bułgarskich reemigrantów.

Oddane Grecji wybrzeże macedońskie oraz zdobyta później od Turków zachodnia Tracja bynajmniej nie były zamieszkałe przez większość grecką. Dzielnice te oddawna stanowiły objekt pożądania Serbów i Bułgarów. Nawet ludność największego od 1913 r. greckiego portu bałkańskiego Saloniki, składała się w większości z Żydów, pochodzenia hiszpańskiego. Przez wysiedlenie części tureckiej jak i bułgarskiej ludności oraz przez planowe osiedlenie reemigrantów (452% w Macedonji, 355% w Tracji) ilość mniejszości spadła do 300.000, gdy jednocześnie ogólna liczba obywateli 130.199 km.² liczącego państwa, podniosła się z 5 do 6,5 miljonów.

Również i w dziedzinie gospodarczej kwestja reemigrancka została rozwiązana z pożytkiem dla kraju.

Grecka pracowitość i zmysł handlowy doprowadziły do rozkwitu nie jedną gałęź małoazjatyckiej produkcji, przedewszystkiem produkcję tytoniu, jedwabiu i wyrób dywanów wschodnich. Osiedleni w Tracji reemigranci, zaczęli uprawę wysokogatunkowego tytoniu. Roczna produkcja tego, dzisiaj najważniejszego produktu greckiego eksportu wzrosła z 26 do 45 miljonów kgr. W dwójnasób zwiększyła się produkcja roczna zboża. W północnej Tracji, w okolicach Suflis i Demotica godzinami przejeżdżałem przez plantacje drzew morwowych, których zieleń ożywia bezbarwną naogół okolicę. Kwitnie tu jedwabnictwo. Pogrom w r. 1923 Greków w Małej Azji, Turcja okupić musiała upadkiem jednego z najważniejszych gałęzi przemysłu domowego, mianowicie wyrobu wschodnich dywanów, uprawiany przeważnie przez Greków.

KRYZYS FINANSOWY.

Szczęśliwe załatwienie sprawy powracających z obczyzny rodaków okupiła Grecja najcięższymi ofiarami finansowemi. Obliczają ogólną przez państwo **dotąd na akcję osiedlenia reemigrantów wydaną sumę na 352.579.000 dol. Do podziału przeznaczono 840.000 ha ziemi ornej oraz wybudowano 24.516 domów mieszkalnych** i jeszcze 30 000 ma być zbudowanych.

Gdy zważymy wyczerpanie finansowe Grecji przez szereg kolejnych wojen, zrozumiemy dopiero w całej pełni niebezpieczną sytuację finansową, w której ona się znalazła.

W żadnem państwie bałkańskiem wysokość podatków nie jest tak wielka jak w Grecji, gdzie **skarb zabiera obywatelom czwartą część dochodów.** Przeciętna na każdego obywatela przypadająca suma długów zewnętrznych wynosi 43.07 dol. (12.1 dol. w Polsce) przy dodaniu jeszcze długów wewnętrznych państwa, otrzymamy liczbę sięgającą aż 62,2 dol. Suma ogólna zobowiązań państwa greckiego wynosiła 1 marca z. r. 47.853 milj. drachm. Wreszcie i tak już katastrofalna sytuacja ekonomiczna kraju zaostrzona została przez potęgujący się kryzys światowy, wobec którego Grecja radzi sobie narazie drakońskiemi wprost ograniczeniami dewizowemi, hamujące mi prawie zupełnie wszelki import towarów. W tych warunkach Grecja nie była w stanie uiścić swych zagranicznych zobowiązań i zawiesiła wypłaty.

Wielkie wewnętrzne napięcie polityczne, w związku z wyborami prezydenta, jedynie na czas krótki usunęło na plan drugi problem finansowej odbudowy kraju.

Gdy podczas wizyty u dyrektora biura prasowego greckiego M.'S. Z. skierowałem rozmowę na sprawę zagadnienia wewnętrznych stosunków, dyrektor zapewniał mnie, że jedyne zagadnienie trzymające w napięciu kierowniczych mężów stanu, to przyjazd za kilka miesięcy króla egipskiego Fuada, którego wschodnim zwyczajem przyjąć należy z wielkim przepychem. Tymczasem król Fuad poważnie zaniemógł, a wypadki greckie potoczyły się dalej w szybkiem tempie.

Tocząca się najpierw za kulisami zacięta **walka między obecnym premjerem Tsaldarisem,** szefem partji monarchistycznej, która ze względów taktycznych przed wyborami zgłosiła swój akces do republiki i demokratycznego ustroju, **a wodzem opozycji Venizelosem** weszła na szersze tory i podzieliła społeczeństwo na dwa obozy, przyczem większa część reemigrantów wiernie stoi przy boku Venizelosa.



VENIZELOS

Prezydent wybierany jest na pięcioletni okres przez połączone Izby. Gdy rząd dysponował słabą większością w Izbie Poselskiej, w Senacie stosunek był odwrotny. Programem rządu była reforma na swoją korzyść ordynacji wyborczej i oczyszczenie armji z politykujących zwolenników Venizelosa. „Stary lis z Krety“ po władzę tymczasem nie sięgnął. Pragnie on reformy konstytucji, za pewniającej większą władzę prezydentowi. Nie dysponując w obozie poza sobą bardziej popularną jednostką, którą wysunąć można byłoby na prezydenta, dążył do kompromisu z obecnym reżimem, gdyż nie chciał zostać malowaną głową państwa. Kompromis ten doszedł do skutku przez ponowny wybór dotychczasowego sędziwego Prezydenta Aleksandra Zaimisa.

Tymczasem zbrojny w sukcesy w polityce wewnętrznej Tsaldaris, bynajmniej nie chce zadowolnić się połowicznem zwycięstwem nad wrogiem. Czyżby ostatni na Bałkanach bastjon parlamentarno-demokratycznego ustroju miał runąć?

Z Akropolisu, który pomimo restauracji Erechteionu, Profileów i wzniesienia kolumnady północnej i zachodniej Partenonu w dalszym ciągu przedstawia **wielkie, bezkształtne rumowisko kamieni,** otwiera się imponujący widok na lazurowe Morze Egejskie, górzyste wybrzeże, port w Pireusie i Ateny. Stąd właściwie dopiero gołem okiem zmierzyć można ogrom, w ciągu dziesięciu lat dokonanego wysiłku nad rozbudową kraju. W tym bowiem krótkim okresie ludność stolicy podwoiła się, osiągając dzisiaj liczbę pół miljona mieszkańców.

Norbert Żaba.

SZKODNICY

Wincenty Rzymowski pisał niedawno w „Kurjerze Porannym“ o litewskiej ofenzywie kulturalnej na powiat Święciański. Pisał o swoich własnych spostrzeżeniach z krótkiego pobytu na wsi, pod Święcianami, spostrzeżeniach człowieka objektywnego, patrzącego ze strony.

My, „tutejsi“, wiemy oddawna o tej ofenzywie i troskamy się o nią, bo z nią razem zaszczepia się obywatelom polskim **nieufność** do własnego państwa, **niechęć** do polskiej kultury. Kultura polska od wieków promieniowała na kraj, zwany dzisiaj „Kresami Wschodniemi“. Promieniowała — nie ujarzmiając nikogo, nie niszcząc niczego, oddziaływując jedynie faktem swego istnienia.

Cokolwiek będą mówili ci, co Unię zerwali — kultura polska dla tego kraju była dobrodziejstwem, a krzewiciele jej powinni z czystem sumieniem dbać o jej dalszy rozwój; nie wolno im nic uronić z dotychczasowego stanu posiadania.

Pisało się już wielokrotnie o tem, że praca kulturalna i oświatowa na polskiej Litwie ma znaczenie o wiele głębsze i donioślejsze, niż w jakiejkolwiek innej dzielnicy Polski. Chodzi tu o zacieśnienie węzłów między Wschodem a Zachodem Polski, rozluźnionych przez sto dwa dziesiąta lat niewoli, węzłów, które przed rozbiorami zadecydowały o potędze i wielkości Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Wszystkie placówki kulturalne i oświatowe na polskiej Litwie są specjalnie eksponowane, wszystkie są na służbie idei Jagiellońskiej. Dlatego w Wilnie bardziej, niż gdziekolwiek dbać o to należy, by pracowały sprawnie i bez przeszkód, by spełniły swoją misję.

Jedną z takich placówek ma być organizująca się obecnie w Wilnie Izba Kultury. Projekt Izby znalazł żywy oddźwięk w całej Polsce. Takie pisma, jak „Pion“, „Kurjer Poranny“, „Gazeta Polska“ poświęciły mu gorące, pełne uznania i zachęty, artykuły.

Zjazd działaczy kulturalnych zapoczątkował żywy kontakt z prowincją. Dowodem tego kontaktu, poza kilku głosami, drukowanemi w „Kurjerze Wileńskim“, są listy i odezwania się bezpośrednie, napływające do Komitetu Tymczasowego. Wszystkie te głosy domagają się jaknaprędszej realizacji projektu Izby Kultury.

I oto, zanim jeszcze Komitet Tymczasowy zdążył przystąpić do pracy, rozpoczęła się w dzienniku „Słowo“ niczem niemotywowana, nieprzebierająca w środkach kampanja przeciwko całemu projektowi, rozpoczęła się brutalna, bezwzględna walka z ludźmi, którzy ten projekt usiłują realizować. Walka ta nie wychodzi z żadnych zasadniczych założeń, napastnicy nie probują nawet stawiać jakichkolwiek merytorycznych zarzutów (a może względy zasadnicze zapożyczone są z „Przeglądu Wileńskiego“?). „Słowo“ wybrało najłatwiejszy sposób zwalczania: drwinę, przedrzeźnianie „wygłupianie się“ na temat Izby Kultury i jej inicjatorów, na temat zjazdu i przybyłych na niego ze wszystkich stron kraju - działaczy. Nie chodzi przecież o żadną rzeczową krytykę, nie chodzi o to, by projekt skorygować, ulepszyć, nadać takie, czy inne nastawienie przyszłej pracy. Chodzi właśnie o zwalczanie: o zniszczenie, zdeptanie, stłumienie w zarodku całego projektu Izby Kultury.

Dlaczego? za co? Skąd ta zaciekła nienawiść „Słowa“ do poczynań kulturalnych? „Słowa“, pisma reprezentującego ziemiaństwo, więc sferę najkulturalniejszą, a przynajmniej tą, która powinna być najkulturalniejszą? Doprawdy, trudno odgadnąć, co się kłębi pod czaszkami ludzi zawistnych, ludzi niezdolnych do pracy twórczej, a więc nienawidzących wszelkich przejawów tej pracy. Trudniej jeszcze zrozumieć, jakim sposobem ich walka z pracą kulturalną, ich systematyczne niszczenie i dezorganizowanie tej pracy jest tak długo tolerowane przez wileńskie społeczeństwo?

Rozpoczęło się od walki osobistej: od kampanji przeciwko dyrektorowi Polskiego Radja i prezesowi Związku Literatów w Wilnie, Witoldowi Hulewiczowi. „Słowo“ w pół roku trwającej kampanji uderzyło tutaj poprzez człowieka i sponiewierało człowieka w instytucji kulturalną. Instytucją tą są „Środy Literackie“. Są one pewną, ściśle określoną pozycją w dorobku kulturalnym Wilna, są czem, co kulturalnemu życiu Wilna przynosi zaszczyt i co już w historji Wilna pozostanie. Kto wie? może ze smutną adnotacją, że zniszczone zostało przez ludzi złej woli, którym nieszczęśliwy zbieg okoliczności dał w rękę broń niebezpieczną: pismo codzienne.

A teraz: dlaczego kampanja przeciwko Hulewiczowi bije w „Środy?“ Dlatego, że jest on duszą tych „Śród“. Każda praca zespołowa tylko wówczas idzie dobrze, gdy znajdzie się w zespole jeden człowiek, który stanie się motorem i duszą całej akcji. Taki właściwy człowiek na właściwem miejscu. Jeżeli człowiek taki zostanie z pracy wyrwany, albo odejdzie od niej, krótko mówiąc — „wygryziony“, praca najczęściej się wali. Organizator, który dokoła siebie skupia wszy

Engels w Manchesterze

Angielski „Manchester Guardian" poświęca ostatnio parę kolumn pamięci jednego ze znakomitych twórców i apostołów kolektywizmu: Fryderyka Engelsa. Chodzi mianowicie o mało znany okres życia Engelsa w Manchesterze — stolicy przemysłu włókienniczego. Okres to bardzo ciekawy, gdyż właśnie obserwacje, poczynione w fabrykach Manchesteru stanowiły osnowę, na której snuli potem Engels i Marx wątek swych doktryn na temat wyzysku robotników i tuczenia się kapitału.

MŁODY EKONOMISTA.

Gdy Engels poraz pierwszy przybył do Manchesteru, miał zaledwie 22 lata. Było to w 1842 r. W tymże roku młody obserwator metod pracy w fabrykach manchesterskich pisze pierwszy ekonomiczny artykuł p. t. „Postęp reformy społecznej". W Manchesterze też napisał Engels duże książki („Krytyka ekonomji narodowej" i „Warunki klasy robotniczej w Anglji") na tematy analogiczne. W tych książkach rozwija 24-letni autor ideologję proletarjacką, sformułowaną później tak dobitnie przez Marxa.

Manchester wywierał przeto wpływ przemożny na kierunek twórczości człowieka, którego portrety, obok Marxa, Liebknechta, Luxemburg, Lenina i Stalina zdobią dziś ściany każdej instytucji sowieckiej. W Manchester spędził Engels lat przeszło dwadzieścia. Manchester był mu natchnieniem i tworzywem.

I MARX JEDZIE DO MANCHESTERU.

Manchester wywierał widocznie na pionierów socjalizmu wpływ nieprzeparty. W parę lat po osiedleniu się Engelsa w Manchesterze jedzie tam Marx. Ten również tu bada, obserwuje, studjuje, wyciąga wnioski, by potem cisnąć w tłum swą ewangelję „Kapitał".

STOSUNKI MIĘDZY DWOMA FILARAMI KOLEKTYWIZMU.

Nie należy sądzić, że Engels z Marxem zamieszkali w Manchesterze razem. Bynajmniej. Łączyła ich wprawdzie ze sobą zażyła przyjaźń. Tak jednak układali swe drogi, że gdy jeden przyjeżdżał do Manchesteru, drugi zeń wyjeżdżał. Engels przyjechał do tego miasta w 1842 r. W 1844 r. wyjechał stamtąd do Niemiec. Akurat w tym czasie przybywa do Manchesteru Marx. Gdy zaś Engels w 1850 r. powraca do miasta, Marx już zeń zdążył wyjechać. Jak widzimy, Manchester nie dostąpił zaszczytu, by gościć w swych murach obu socjalistów jednocześnie. Zdaje się, że unikali oni siebie nawzajem, wiedząc, że jeden i drugi figurują w policyjnych kartotekach, jako osoby podejrzane. Zapewne więc nie chcieli umożliwić policji złapania obu ptaszków jednocześnie. W każdym razie wiadomo, że maskowali swą korespondencję. Gdy Engels pisał do Marxa, wtedy adresował: „A Johnson Esg. Bank Angielski". Na kopertach zaś Marxa do Engelsa stało: „Dr. Hudson. Athenaeum manchesterskie". Tak to sobie przed blisko stu laty konspirowali dwaj ludzie, którzy mieli z biegiem czasu zyskać sławę.

ENGELS ZAKOCHUJE SIĘ.

Ekonomista, marzący o przebudowie świata na nowych podstawach znalazł też w swem pracowitem życiu trochę czasu na miłość. W Manchesterze poznał mianowicie młody Engels irlandzką robotnicę, która wywarła nań wielkie wrażenie. Zapewne trudno tu mówić o miłości w całem rozciągłem platonicznem — fizycznem tego słowa znaczeniu. Bodaj wystrczała Engelsowi w tym względzie fizyczna strona tego zjawiska, zwłaszcza, że poziomem umysłowym nie mogła chyba zwykła robotnica zaimponować, wielkiemu pisarzewi i myślicielowi. Słowem, pod wpływem uczucia czy też popędu zmysłów zbliżył się Engels z dziewicą i żył z nią wspólnie na wiarę całych lat 13, aż do chwili jej śmierci.

ENGELS — TEORETYK STRATEGJI.

Jak się okazuje, Engelsa interesował nietylko ustrój społeczny i stosunek kapitału do siły roboczej. Pisywał on także na tematy niemające z tą dziedziną nic wspólnego, a mian. na tematy wojskowe, strategiczne. Tematów tych dostarczały mu toczące się wojny: prusko — duńska (1864 r.), prusko — austrjacka (1866). Trudno orzec, czy i w jakim stopniu sztaby wojujących armij korzystały z uwag i komentarzy apostoła socjalizmu. Wiadomo jedynie, że w Anglji strategiczne wywody Engelsa, podpisującego się, jako „Oficer główny" miały żywy oddźwięk, budzące powszechne zainteresowanie.

ENGELS A „KAPITAŁ" MARXA.

Przyjaźń dwóch teoretyków socjalizmu: Engelsa i Marxa wyrażała się zarówno w postaci ożywionej, zamaskowanej korespondencji, jak też w świadczeniach pieniężnych. Świadczył Engels Marxowi, jako lepiej sytuowany materjalnie. Wiedząc, że Marx nie ma za co wydać drukiem swego „Kapitału", dosyłał mu Engels w ciągu kilkudziesięciu lat kwoty pieniężne różnej wysokości. „Manchester Guardian" oblicza, że w latach 1850—1883 przesłał Fryderyk Karolowi conamniej 4.000 funtów sterl., co na ówczesne stosunki było sumą dosyć pokaźnią. Wtajemniczeni twierdzą, że gdyby nie szlachetna pomoc pieniężna Engelsa, „Kapitał" nie byłby się ukazał. Czy istotnie nie ukazałby się wcale — rzecz wątpliwa. Prędzej czy później znalazłby się jakiś szlachetny mecenas ubogiego bojownika o prawa proletarjatu i „Kapitał" przyoblekłby szatę książkową. Marx musiałby conajwyżej jeszcze parę lat więzić swój rękopis w szufladzie.

KULT DLA SCHILLERA.

Engels — a bodaj że i wszyscy burzyciele ustalonych, a twórcy nowych ustrojów społecznych — żywił kult dla Schillera. W 1859 r. — w związku ze stuleciem urodzin autora „Rozbójników" — założyła kolonja niemiecka w Manchesterze — T-wo Przyjaciół Schillera (Schiller — Anstalt). Engels wziął czynny w tej imprezie udział. Był nawet w ciągu 4 lat prezesem T-wa, zbogacił jego bibljotekę, zabiegał o zwiększenie funduszów i t. d.

PROCHY DO MORZA.

Gdyby Engels dożył dni dzisiejszych i zmarł w Moskwie, spalonoby jego zwłoki, a popioły zamurowanoby w pięknej urnie w ścianie Kremla. Ponieważ jednak współtwórca kolektywizmu rozstał się z tym światem w 1895 r., przeto zrealizowano tylko pierwszą część pośmiertnego, utartego w Moskwie względem zasłużonych działaczy komunistycznych obrządku. Ciało Engelsa spalono, zaś prochy wsypano do morza, o 3 mile na zachód od portu Eastbourne (Anglja.

NEW.

Raid pieszy z Budapesztu do Rzymu



Dwaj biegacze węgierscy Lovas i Matura rozpoczęli w tych dniach raid pieszy z Budapesztu do Rzymu. Trasę wynoszącą 1460 klm. zamierzają biegacze przebyć w ciągu 15-tu dni. — Na zdjęciu — biegacze węgierscy u startu.

USMIECHY I USMIESZKI

Dobry początek gubernatora stanu Ontario

W znanej sztuce niemieckiej p. t. „Kapitan z Koepenick", którą i u nas grano z powodzeniem, jest scena rozgrywająca się w więzieniu, gdzie czasowo przebywa bohater szewc Voigt.

W scenie tej więźniowie odbywają godzinę śpiewu i chóralnie śpiewają pieśń, której refren zaczyna się od słów: „Więzienie to przyjemna rzecz".

Absurdalność tej sytuacji sprawia wrażenie niewysłowienie komiczne.

Z jednej strony niby surowe prawo nakłada na więźniów ciężką karę pozbawienia, czy jak się — samo pięknie wyrwie — „ścieśnienia" wolności, z drugiej pseudo — dobrzy ludzie, z właściwą ich narodowi pedanterją i systematycznością, umilają tym więźniom ich ciężki los godziną śpiewu. Trzecia strona, to ci jednako podgoleni w pasiastych kostjumach, skazańcy, którzy z minami potwornie znudzonych baranów, śpiewają zgodnie „Więzienie to przyjemna rzecz".

* * *

W stanie Antario w Ameryce, otwarto — jak ostatnio doniosły pisma — więzienie dla jaroszów. Gubernator tego stanu wygłosił z tej okazji przemównie przez radjo, w którem powiedział m. in.:

„Państwo niema prawa dokonywać gwałtu nad żołądkami obywateli, nawet gdy ci obywatele są przestępcami".

Jeżeli ustawodawstwo pójdzie dalej w tym kierunku, to może jeszcze dożyjemy czasów, że straszliwa satyra ze sztuki niemieckiej, stanie się prawdą i więźniowie z własnej woli, ochotnie zaśpiewają piosenkę: „Więzienie to przyjemna rzecz". Logicznie bowiem rozumując w ten sposób dalej „państwo niema prawa dokonywać gwałtu nad żołądkiem obywateli", jeśli te żołądki przyzwyczajone są do likieru, wina, koniaku, kawioru, czarnej kawy, ananasów i cygar hawańskich (np. więźniowie z Żyrardowa).

„Państwo nie ma prawa dokonywać gwałtu" nad twarzą obywatela, o ile ta przyzwyczajona jest do codziennego golenia, dobrej wody kolońskiej i masażu, państwo nie ma prawa i t. d. o ile pazury obywatela przywykły do mani i pedicure, o ile ciało obywatela przywykło do codziennej gorącej kąpieli i miękkiej pościeli i t. d.

Nareszcie piosenka: „Więzienie to przyjemna rzecz" — będzie miała pełne uzasadnienie.

WEL.

Przedsiębiorstwa zaufania publicznego

Opracowany został projekt ustawy o przedsiębiorstwach zaufania publicznego. Za przedsiębiorstwa zaufania publicznego mają być uznane instytucje wykonujące ochronę cudzego mienia, w tym wypadku jednak tylko, gdy czynność ta nie wynika z oddania tego mienia na skład, przechowanie lub w zastaw. Również za przedsiębiorstwa zaufania publicznego uznane być mają instytucje, których zadaniem jest uzyskiwanie wiadomości o określonych osobach lub rzeczach w celu udzielenia tych wiadomości klijentom, z wyjątkiem jednak wiadomości o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej. Za takie przedsiębiorstwa będą uznane również przedsiębiodstwa udzielające informacyj w sprawach podanych do publicznej wiadomości lub publicznie znanych. Dalej przedsiębiorstwami zaufania będą instytucje, którym powierzane jest dochodzenie cudzych roszczeń majątkowych, (oczywiście nie będzie to dotyczyć adwokatów,. Wykonywanie usług w zakresie podróży i turystyki również powoduje zaliczenie przedsiębiorstwa do kategorji przedsiębiorstwa zaufania publicznego. Ponadto ustawa mają być objęte przedsiebiorstwa, których działalność obejmuje: pośrednictwo w najmie lokali, urządzanie widowisk, usługi osobiste oddane przez wypełnianie w zastępstwie klijentów czynności, pośrednictwo w zawieraniu małżeństw oraz ochronę osobistą.

Prowadzenie takiego przedsiębiorstwa wymagać ma pozwolenia władzy, a więc wojewodów lub starostów, w zależności od rodzaju przedsiębiorstwa. Pozwolenie ma posiadać charakter ściśle osobisty i nie może być w żadnej formie przekazane innej osobie. System pozwoleń ma m. in. na celu większą kontrolę kwalifikacji osób, prowadzących wymienione przedsiębiorstwa. Przy udzielaniu pozwoleń będą równocześnie potrzebne zabezpieczenia majątkowe.

stkie wysiłki, potrafi je skoordynować, sharmonizować, by szły zgodnie do jednego celu — jest przeważnie niezastąpiony. Dlatego kampanja, podjęta bez żadnej ważnej, zasadniczej przyczyny, przeciwko człowiekowi, który dobrze spełnia potrzebną powszechności — pracę, jest zdecydowanem szkodnictwem społecznem, a w pewnych warunkach stać się może nawet przestępstwem.

Cech przestępczości nabiera kampanja przeciwko Izbie Kultury jako takiej dlatego, że Izba taka, dobrze postawiona, oddać może ogromne usługi państwowości polskiej na Ziemiach Wschodnich.

Kampanja, podjęta a priori, na zapas, prawdopodobnie znowuż ze względów personalnych, (przeciwko komu tym razem? to się zapewne niedługo okaże) jest w naszych warunkach kresowych akcją wybitnie antypaństwową. „Słowo" ma na te sprawy swój pogląd specjalny. **Tyle lat żyło się bez tych przybyszowskich pomysłów!** Czyjeś tam ambicje wymagają, by ci właśnie ludzie, którzy do pracy nad organizacją Izby przyszli z zapałem i ochotą — odsunęli się zrażeni i zniechęceni.

Niech więc przygasną na nowo, rozbudzone przez chwilę tęsknoty prowincji, niech cały projekt się wali.

W zamęcie, trudnościach, przepracowaniu współczesnego życia jakże mało jest ludzi, którzyby mieli czas i siły na pracę bezinteresowną, nie opłacającą się nigdzie i w niczem, nie dającą żadnych możliwości karjerowych! Bo już praca społeczna może nieraz otworzyć drzwi na szerszy świat! Ale działalność ściśle kulturalna w dzisiejszych warunkach i stosunkach — to trud zupełnie bezinteresowny. Każdy naukowiec, czy artysta, zawsze korzystniej dla siebie zużyje czas, jeżeli poświęci go całkowicie na swoje studja, na doskonalenie i rozwój swojego talentu.

Poświęcenie bezinteresownie swego czasu i pracy dla pewnej idei jest przywilejem ludzi o wyższej kulturze, o wyjątkowo cennych właściwościach charakteru. Takich ludzi nigdzie niema zadużo. Wytrącić ich z terenu działalności, a nawet zniszczyć — jest stosunkowo łatwo. Zazwyczaj nie umieją się bronić. Odejście wartościowego działacza kulturalnego zawsze pozostawia po sobie wyłom. Jeżeli człowiek taki odejdzie „wygryziony" — łatwo się zdarzyć może, że nikt inny na jego miejsce nie przyjdzie, pamiętny na los swojego poprzednika.

Oczywista, współpracowników „Słowa" nic to nie obchodzi.

Ale czy nie obchodzi także tych, czyim oficjalnym organem jest „Słowo"? Ziemiaństwuż to przystoi umożliwiać nieodpowiedzialnym manjakom niszczenie prasy kulturalnej dokoła siebie? I to właśnie ziemiaństwu naszemu? które zawsze było tej polskiej kultury ogniskiem i ostoją?

Więc jakże to? W imieniu Waszem niszczyć się będzie, Panowie, to, coście pielęgnowali tyle lat? czem się do dziś dnia chlubicie? Wy, przedstawiciele polskiej kultury na wschodzie Rzeczypospolitej, pozwalacie na niszczycielską robotę, prowadzącą do przekreślenia tego, co jest Waszą odwieczną zasługą i chlubną legitymacją wobec wszystkich zarzutów współczesności?

Do Was to należy dać oparcie projektowanej Izbie Kultury, zaopiekować się próbnemi zamierzeniami, podeprzeć swoim autorytetem. A gdyby praca szła źle, skrytykować choćby najsurowiej; a gdyby przyszli do niej ludzie nieodpowiedni — wystąpić przeciwko tym ludziom, ale z zarzutami istotnemi, objektywnie i sprawiedliwie. O rzetelnej chęci naprawienia błędnych poczynań organizatorów przyszłej Izby — ze strony „Słowa" nie może być mowy. Sprawdzianem najlepszym jest oburzający atak na jednego z członków zjazdu, pana Dubickiego, młodego nauczyciela z Bojar, a jego pełna umiaru i godności odpowiedź jest najlepszym dowodem po czyjej stronie kultura duchowa, a po czyjej barbarzyństwo, przyodziane zaledwie w liche pozory „europejskości".—Smutną jest sława wszelkich niszczycieli, ale niszczyciele znajdą się zawsze i wszędzie. Postokroć gorzej jeżeli na niszczenie patrzą obojętnie ci, coby mu zapobiec mogli. Ziemiaństwo tutejsze oskarżane jest dzisiaj bardzo często i o bardzo wiele grzechów. Oskarżał je także ziemianin postawskiego powiatu, pan Lech Jarociński. W jednym ze swoich artykułów mówił on o młodem pokoleniu włościańskiem, wychowanem w świetlicach, które przejmie całkowicie rolę przedstawicieli kultury polskiej na polskiej Litwie, o ile życie społeczne potoczy się dalej w tym samym kierunku, który wzięło dzisiaj. Artykuł pana Jarocińskiego wywołał gwałtowny sprzeciw ze strony oburzonego ziemiaństwa. Ale sprzeciw słowny—o nie dosyć. Jeżeli ziemiaństwa rzeczywiście nie stać dziś na twórczą pracę kulturalną, niechże przynajmniej nie bierze na swoją odpowiedzialność niszczenia tego, co chcą robić inni. Dość już tego błaznowania na temat spraw ważnych, żywotnych, stanowiących może o przyszłości kulturalnej kraju.

Przyszedł czas, by zdecydowana postawa społeczeństwa zmusiła do milczenia szkodników i destruktorów.

Wanda Niedziałkowska - Dobaczewska.

—o||o—

CZY „LUDZIE NIEPOTRZEBNI"?

Spotykałem go często na tej samej ulicy, gdy włócząc nogami szedł przed siebie. Zdawało się zawsze, że człowiek ten nie ma przed sobą celu. Szedł, bo nie chciał stać na ulicy. Wyglądał na inteligenta: miał kołnierzyk na szyi — coprawda brudny lecz sztywny. Prawdopodobnie z ceraty. I coś w rodzaju krawata. Był blady, słaby i spoglądał z rezygnacją. Pewnego dnia niespodziewanie zatrzymał mnie:

— Przepraszam, prosiłbym pana o wskazówkę...

Gdy przystanąłem, nabrał oddechu pełną piersią i prędko zaczął mówić:

— Widzi pan, od kilku dni szukam stołówki Z. P. O. K. Jedni mówili mi, że jest na Jagiellońskiej, inni — że na Wielkiej. Doprawdy jestem w kłopocie — i niespodziewanie przerzucił się na inny temat. — Jestem bezrobotnym od trzech lat. Żyję w strasznych warunkach bez żadnych widoków na przyszłość. Mam sześć klas gimnazjalnych. Kiedyś siedziałem na dzienniku podawczym. Właściwie dziennik ten miałem przed sobą. Siedziałem na innym grubym tomie aktów. Jak widzi pan, nie cieszę się wybujałym wzrostem. A teraz złożyłem już podania z prośbą o posadę do wszystkich wileńskich urzędów. I wszędzie to samo: niema etatów. Jestem niepotrzebny. Nie mam protekcji — uśmiech rozmówcy stał się złośliwy i przeszedł w grymas pogardy. — Ale przepraszam pana najmocniej, że go nudzę swojemi sprawami.

— Nic nie szkodzi — podałem mu adres stołówki i, uchyliwszy kapelusza, chciałem odejść.

— Przepraszam bardzo, czy nie zrobiłoby panu różnicy...

Sięgnąłem do kieszeni po portmonetkę.

— Nie, nie... Pan mnie źle zrozumiał... czy nie zrobiłby panu różnicy jeden papieros...

Na pożegnanie podaliśmy sobie ręce. Interlokutor przedstawił się...

* * *

Bezrobotna inteligencja: **Zredukowani urzędnicy niższych stopni służbowych — ludzie bez specjalizacji i bez dyplomów.** Tłumy czekające na wolny etat. Czego mogą spodziewać się od teraźniejszości i co ich czeka w przyszłości?

Dziś tworzą oni proletarjat inteligencki, żądający pracy. Mogą zająć niższe stanowiska. Wszystkim nie da pracy, ani zrealizowany nawet projekt redukcji mężatek „zamożnych", ani redukcja emerytów i właścicieli dostatecznie rentownych nieruchomości.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że wolne stanowiska ze względu na **dobro społeczne** będą obsadzone ludźmi wykwalifikowanymi i posiadającymi nowoczesne przygotowanie do pracy. Ludzie bez specjalizacji i bez dyplomów pozostaną nadal za burtą. Życie idzie naprzód.

W przyszłości bez ogólnego uzdrowienia gospodarczego sytuacja nie polepszy się. Przeciwnie — szkoły średnie i wyższe wypuszczą jeszcze więcej młodych ludzi z dyplomami: jakość podaży pracy pójdzie w górę.

A gdy skończy się kryzys? Można wyobrazić to w sposób następujący: wszystkie fabryki w kraju ruszyły pełną parą, budują się nowe, ceny produktów rolnych poszły w górę, zmniejszyła się ilość bezrobotnych, płace nie są już głodowe. Wszystko wraca w tory normalne — robotnik znajduje łatwo pracę, nie ma tak zwanej „nadprodukcji dyplomowanej inteligencji". A inteligent bez kwalifikacyj i bez dyplomu? Co będzie robił ze sobą w tym wyścigu pracy, wymagającym coraz większej specjalizacji? Inteligent, który kiedyś „siedział na dzienniku podawczym"? Pozostanie w olbrzymiej większości wypadków nadal za burtą. **Będzie niepotrzebny, jako inteligent bez kwalifikacyj.**

* * *

— Dość czekania z wyciągniętą ręką na datek, wystawania w korytarzach urzędów, nie mając żadnej nadziei na otrzymanie posady. Musimy uderzyć w czynu stal — w ten sposób przemawiał onegdaj prezes Związku Pracowników Handlowych p. Szukiewicz na zebraniu dyskusyjnem inteligencji bezrobotnej w lokalu sekretarjatu grodzkiego BBWR.

Zebranie to zgromadziło kilkudziesięciu bezrobotnych inteligentów. Wśród nich był mój rozmówca z ulicy — „człowiek bez protekcji i bez kwalifikacyj". Wygłoszony został referat na temat „Ludzie potrzebni czy niepotrzebni", poruszający te sprawy, które dość lakonicznie podałem na początku.

Bezrobotni inteligenci bez kwalifikacyj zastanawiali się nad własną użytecznością. Wzięli pod uwagę wszelkie możliwości i doszli do przekonania, że są „ludźmi niepotrzebnymi". Nie będziemy wchodzili w szczegóły tych przesłanek na których wyrósł ten wniosek. Są to rzeczy znane — jak „przetłuszczenie kapitalistyczne jednostek", pewne wady ustrojowe, nie pozwalające poskromić wybujałą indywidualizację prywatnego kapitału i t. p. Wystarczy zaznaczyć, że stwierdzono fakt niepotrzebności pewnej grupy ludzi.

Lecz czy ludzie ci są naprawdę niepotrzebni zupełnie także i społeczeństwu? Nie, mogą być pożyteczni i nawet dużo zdziałać.

Organizatorzy zebrania rzucili hasło: „praca nad podniesieniem wsi polskiej to walka z kryzysem w kraju". Bezrobotny inteligent musi strząsnąć, wreszcie z siebie ciężar bezradności, który go przytłacza, i zdobyć się na pożyteczną dla społeczności inicjatywę. Należy pożegnać marzenia o posadzie „na dzienniku podawczym" przy biurku w urzędzie, zakasać rękawy i stanąć do jakiejkolwiek bądź pracy. Organizatorzy proponują spółdzielczość.

— Dość tej martwoty, dość tego wyczekiwania, zacznijmy coś robić. Może razem wszyscy zdołamy stworzyć własne jaśniejsze jutro — mówił w uniesieniu jeden z uczestników zebrania — człowiek z szarego tłumu bezrobotnej inteligencji.

— Projekt, dajcie realny projekt! — wołali inni.

Projekt podano w ogólnych zarysach. Jest to oczywiście jeden z wielu tych, które można realizować. Mianowicie: stworzyć koło Wilna wzorową osadę rolniczą (lub kilka osad), któraby dała utrzymanie dla kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu osób i któraby była wzorem gosp. roln. dla chłopa. Inteligent bezrobotny ująłby w ręce zamiast pióra pług, zająłby się ogrodnictwem, sadownictwem... Miałby kawałek chleba i dach nad głową.

Skąd wziąć fundusze na ten cel? Projektodawcy wskazywali na dwa źródła — własnych kieszeni bezrobotnych i pomoc państwa. Na drugie kładli większy nacisk.

Spółdzielcze ośrodki rolnicze bezrobotnej inteligencji pracowałyby nad podniesieniem wsi, a temsamem walczyłyby z bezrobociem. Podniesienie wsi w Polsce, w kraju rolniczym, oznaczałoby koniec kryzysu gospodarczego.

Projekt ten ma być szczegółowo opracowany i do wiosny roku przyszłego po części zrealizowany.

Bezrobotni inteligenci bez specjalizacji chcą być ludźmi potrzebnymi.

Włod.

Akademja Mickiewiczowska w Helsingforsie



W dzień Święta Niepodległości odbyła się w Helsingforsie akademja ku czci Mickiewicza.

20-ta rocznica bitwy pod Krzywopłotami

Dziś przypada dwudziesta rocznica bitwy pod Krzywopłotami — jednej z najcięższych i najbardziej krwawych bitew, jakie stoczyć przyszło młodemu żołnierzowi polskiemu w r. 1914.

Krzywopłoty, krwawy chrzest bojowy 2-ch bataljonów I Brygady Legjonów Józefa Piłsudskiego — zapisał się w dziejach walk o niepodległość złotemi zgłoskami: w tych bowiem dwóch dniach listopada 1914 roku, kiedy naprzeciw garści młodzieży legjonowej stanęła olbrzymia przewaga sił nieprzyjacielskich, ujawnił żołnierz polski nieustraszone męstwo, a oficer legjonowy zarówno hart ducha jak i niespożyte kwalifikacje dowodzenia. Już wtedy, w listopadzie 1914 r., w całej pełni objawiła się tężyzna zarówno żołnierza, jak i oficera, już wtedy na firmamencie odrodzonej wojskowości polskiej zabłysnęły nazwiska, które potem miały tak doniosłą odegrać rolę w walkach o niepodległość i o granice Polski.

W tym ciężkim i krwawym boju uczestniczyły 4-ty i 6-ty bataljony Pierwszej Brygady, wsparte legjonową artylerją i wykazały mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela świetne zalety żołnierskie i nieustraszone męstwo. Okupiły krwawo ten chlubny chrzest ogniowy, pozostawiając na polu walki 50 zabitych szeregowych i oficerów i około 150 rannych. Dowódcą walczących oddziałów legjonowych był dzisiejszy generał M. Trojanowski, a po jego zranieniu, ś. p. Satyr-Fleszar. Na czele poszczególnych oddziałów stali ś. p. Lis-Kula, ś. p. Horwin i ś. p. Wyrwa - Furgalski, oraz dzisiejsi generałowie Piskor, Narbut - Łuczyński i Stanisław Skwarczyński, obecny dowódca 1-ej dywizji legjonów.

Dla uczczenia rocznicy bitwy pod Krzywopłotami, legjonowe Koła pułkowe wyłoniły specjalny komitet. W dniu 18-ym bm. szerokiemu ogółowi przypomni rocznicę bitwy przemówienie przez radjo.

Na grobach poległych w bitwie pod Krzywopłotami specjalna delegacja, wyłoniona przez komitet, złoży wieniec.

Kajakowiec z Wilna w Azji Mniejszej

Dr. Wacław Korabiewicz, o którym niedawno donosiliśmy, że szczęśliwie kajakiem dotarł do Stambułu, obecnie znajduje się już w Azji Mniejszej, mianowicie — w Syrji.

„Dotychczas śmiały podróżnik — kajakowiec przebył już morza: Marmara, Egejskie i Śródziemne. Przebycie tak wielkich przestrzeni wodnych kajakiem nie było łatwe. Sztormy i wichry północne utrudniały ogromnie żeglugę, która i tak wymaga wielkiej wprawy i przytomności.

Dr. Korabiewicz wraz z żoną przebywa obecnie w Aleksandrelcie. Oni sami, zarówno jak kajak „Pacyfista", cieszą się dobrem zdrowiem.

Dr. Korabiewicz zamierza zimować w Bagdadzie lub Basterze. Wszystkim, którzy pragnęliby skomunikować się z naszym podróżnikiem, podajemy adres jego: Azja. Irak — Bagdad — poste restante.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **W TORUNIU POWSTAŁA POMORSKA REGJONALNA GRUPA ARTYSTYCZNA.** Nosi ona nazwę „W poprzek" i reprezentuje młodą twórczość literacką. Grupa ta urządziła w auli gimnazjum im. Kopernika pierwszy swój wieczór autorski, na którym wygłosili utwory pp.: Irena Górska, Adam Ciesielski, Hieronim Michalski i Stefan Durnaj. W części koncertowej wystąpił m. in. p. Zygmunt Spychalski, który wykonał na fortepianie kompozycje własne.

— **ROZWIĄZANIE ZARZĄDU PSZCZYŃSKIEGO BRACTWA GÓRNICZEGO.** 12 b. m. przybył z Warszawy do Katowic delegat Min. Opieki Społecznej, p. Władysław Laugner, który zawiadomił dotychczasowy zarząd Pszczyńskiego Bractwa Górniczego, że w myśl zarządzenia Ministerstwa cały zarząd został rozwiązany, a on jako delegat rządu uprawniony został do przejęcia agend zarządu Bractwa.

Poprzednio przeprowadzona została przez delegata rządu rewizja ksiąg Bractwa, a pozatem delegat zawiadomił zarząd, że rozwiązanie zarządu nastąpiło z tego powodu, że zarząd nie zwołał w terminie przepisowym walnego zgromadzenia, na którem winien był być uchwalony budżet Bractwa.

— **„PE-PE-GE" WYPOWIEDZIAŁA ROBOTNIKOM PRACĘ. W ostatnich dniach doręczono wszystkim robotnikom fabryki „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu w której pracuje obecnie około 1400 osób wypowiedzenia pracy z terminem 14-dniowym.**

Ze strony dyrekcji fabryki wypowiedzenia te uzasadniane są brakiem zamówień na wyroby gumowe, spowodowanym dotychczasową piękną pogodą. Tymczasem podobno „Pe-Pe-Ge" otrzymała w ub. sobotę większe zamówienia od kilku firm niemieckich, wobec czego zdaje się, że zamknięcia fabryki da się uniknąć.

— **PRZYSZEDŁ DO WARSZAWY PIESZO Z WOJ. POLESKIEGO ZE WSI PAWŁOWO** — wieśniak Szymon Myszko.

Powodem dalekiej wędrówki petenta jest krzywda jaka, zdaniem jego spotkała go i doprowadziła do ruiny.

W ubiegłym roku sekwestrator zajął mu krowę za sumę 20 zł. na kilka dni przed ocieleniem. W rok później, dn. 6 b. m., gdy sprzedał drugą i przyszedł do sołtysa zapłacić inny podatek, obecny u sołtysa sekwestrator z Kosowa zrewidował go i zabrał mu całą gotówkę w wysokości 95 zł.

Nazajutrz Myszko wyszedł ze swej osady, mającej 5 dziesięcin (z których 4 leży odłogiem) i o żebraczym chlebie dostał się do Warszawy.

— **WARSZAWA SPOŻYWA NAJMNIEJ MLEKA.** Na 1 mieszkańca przypada w Bydgoszczy 117, w Krakowie 109,5, w Łodzi 94,6, w Poznaniu 83,8, w Królewskiej Hucie 70, w Częstochowie 69, Sosnowcu i Wilnie 65,6, w Warszawie 61,3 litrów mleka rocznie.

Z powyższego wynika, że Warszawa zajmuje dopiero dziewiąte miejsce; największe spożycie mleka wykazuje woj. poznańskie.

— **„Z CZYSTEM SUMIENIEM"... SPRZEDAŁ ŻONĘ.** We wsi Pałąki Pierwsze, pod Węgrowem, wojew. lubelskie między dwoma włościanami: Andrzejewskim i Rucińskim została zawarta następująca oryginalna umowa:

„Stanisław Andrzejewski odstępuje swoją żonę Kornelę dobrowolnie i na zawsze, i nie będzie miał żadnej pretensji do niej i nie chce z nią mieszkać, i to z czystem sumieniem, z ręką na sercu, bez żadnych pogróżek, i dobrowolnie odstępuje ją na całe życie i traci do niej wszystkie prawa męża i zobowiązuje się już do niej nie wracać. Wszystkie powyższe warunki potwierdza Stanisław Andrzejewski wobec dwóch świadków i wszystkie swoje prawa do Korneli Andrzejewskiej, ustępuje za umówioną cenę Janowi Rucińskiemu".

Andrzejewska zamieszkała wskutek tej umowy z Rucińskim, ale było jej tam gorzej jak u męża. Ruciński bił ją i maltretował, narzekając, że za nią zadrogo zapłacił. Nieszczęśliwa nie mogąc wytrzymać takiego życia, zwróciła się do prokuratury przy sądzie okręgowym i opowiedziała całą historję, dodając, że mąż dostał za nią 300 zł.

Nowa linja kolejowa

W dniu 18 b. m. odbędzie się na stacji Sierpc uroczystość otwarcia nowej linji kolei, a od dn. 19 b. m. rozpocznie się ruch pociągów dla ogólnego użytku.

Budowa kolei Płock — Sierpc o długości 35,5 klm. została rozpoczęta w 1919 r., jednak w 1920 r. wskutek działań wojennych roboty były przerwane i ze względu na brak kredytów nie zostały wznowione.

Dopiero w 1931 r. w związku z akcją, zmierzającą do złagodzenia bezrobocia m. Płocka ministerstwo komunikacji przystąpiło do dalszej budowy tej linji i korzystając częściowo z pomocy finansowej ministerstwa opieki społecznej, a następnie Funduszu Pracy, doprowadziło roboty do stanu umożliwiającego otwarcie jej dla ruchu tymczasowego od dnia 19 listopada r. b.

Wobec tego, że narazie do czasu wybudowania mostu przez Wisłę w Płocku, linja Płock — Sierpc ma znaczenie tylko lokalne, wszystkie urządzenia na tej linji dla zmniejszenia kosztów zostały zaprojektowane w zakresie odpowiadającym najniezbędniejszym potrzebom.

Da użytku publiczności zostaną również otwarte 3 nowe stacje: Płock — Proboszczowice — Gozdowo.

Pełna tabela wygranych w 2-m dniu ciągnienia 2 klasy 31-ej Polskiej Loterji Klasowej

I i II-gie ciągnienie
GŁOWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na n-ry: 62585 86047
Zł. 10.000 na nr.: 82738
Zł. 5.000 na nr.: 72017
Zł. 2000 na nr.: 166610
Zł. 1.000 na n-ry: 2345 97955 111386 135487 157906 159328 174479
Zł. 500 na n-ry: 47125 65084 94021
Zł. 400 na n-ry: 30085 49073 79510 65881 103274 130509 130766 136826 137334 163876
Zł. 250 na n-ry: 1408 4030 56915 76621 78499 79166 85101 95002 102654 104949 111802 117781 117172 123514 131592 137882 146406 146899 155872 168669 174132
Zł. 200 na n-ry: 15202 20233 25554 39615 37419 45387 51826 58838 62505 65846 69160 71246 70103 76854 79930 84276 86155 87252 102334 112022 112313 131904 133665 146163 148143 150906 158955 156461 155234 159535 164042 168289 173126 177173

Po 150 zł.

1059 309 410 514 728 2035 3473 778 4948 5675 6316 415 23 70 511 635 738 886 7030 527 720 947 8008 115 426 91 748 845 9039 527 956

10197 286 586 11373 484 12048 563 611 13429 56 14011 175 15094 116 388 536 718 70 16903 17254 926 18402 669 19307 501

20036 287 308 451 653 21063 88 440 22182 364 66 820 977 23115 50 217 603 734 851 24031 141 566 25038 50 378 679 99 26061 761 868 78 27072 637 28164 83 347 87 495 811 83 29324 45 515 761

30124 609 810 979 31393 449 805 32258 622 791 898 33295 589 610 27 820 84 34335 571 35204 8 328 790 36214 351 727 37104 11 236 372 38701 33 39800

40233 339 48 591 739 41010 718 876 43000 297 525 39 901 44210 499 584 677 920 45545 719 46415 934 57300 421 48364 888 49437 808

50052 265 353 477 646 51433 605 19 60 948 65 52034 266 429 787 53196 302 531 54037 228 616 732 55178 223 36 446 718 71 853 56042 351 401 657 57946 58371 418 574 671 59341 520 52 626 88 808

60019 282 432 697 800 951 61214 336 663 62385 415 83 63346 642 720 64050 81 123 351 613 65385 810 978 66703 913 24 67277 672 68036 390 409 69021 23 209 414 99 558 654 896

70031 50 88 696 723 72155 732 855 73231 88 400 91 74174 510 952 75717 91

76035 134 297 347 76102 290 378 97 450 922 78139 755 79150 252 90 730 80211 16 357 936 81948 82111 371 788 838 83104 206 458 87 561 603 702 84390 476 610 67 82 714 85015 235 87 669 91 86206 737 97 921 87264 507 78 736 71 88024 485 97 508 32 70 660 89062 508 934 88 97 90209 349 91350 79 92780 93241 84 404 536 627 909 94069 103 839 95409 96472 734 888 97004 115 23 229 508 98542 670 769 863 99280 755 100057 308 504 14 52 628 763 838 62 101076 450 711 82 827 102193 821 103019 62 146 61 105078 106052 58 89 567 645 748 857 997 107268 494 108153 92 990 109030 232 879 110005 198 266 532 80 875 111102 77 287 349 715 95 112249 316 425 77 665 846 113144 492 769 114250 418 115114 69 454 116111 546 747 855 117194 228 337 652 118129 96 98 290 353 58 492 504 789 119543 46 694 949 120006 92 197 390 567 764 69 964 121194 238 451 54 554 122078 85 368 894 952 123073 417 685 876 124441 824 125339 493 635 844 925 95 126415 94 732 127119 652 856 128220 46 754 129610 787 130733 90 905 131575 132638 928 74 133289 477 985 134025 881 135028 642 136103 841 914 137081 344 955 138017 413 73 139344 480 140156 202 70 508 141240 76 306 472 500 679 948 142631 798 839 143363 73 444 829 144219 36 433 145571 855 924 146262 409 76 697 888 147 432 83 522 28 972 148246 727 928 78 149048 381 150422 26 508 670 808 151316 152083 219 620 153061 478 640 708 22 958 154115 210 658 705 35 155180 254 428 945 156031 38 90 207 434 83 811 15 157342 474 531 861 158256 985 159194 252 629 812 32 978 160027 141 270 161376 89 528 670 753 162055 66 209 48 311 616 28 163718 839 958 164142 72 247 510 805 166022 636 724 933 95 167035 131 599 777 872 943 73 168568 643 46 967 169714 170025 80 222 484 595 657 801 928 171553 606 172044 116 57 442 636 173100 360 97 923 174468 700 77 822 175634 950 76 176257 304 41 94 523 679 955 177538 178073 111 453 620 894 938 45 179095 402 596 859 927.

Stawki po 50 zł.

61 134 64 295 312 473 785 968 1583 618 2167 746 57 879 3021 67 104 56 581 826 4483 839 999 5320 779 6148 59 320 457 516 739 58 979 7161 213 446 873 948 8000 146 89 359 577 745 92 923 9168 376 409 603 770 881 970

10405 11001 87 101 26 218 300 24 12179 266 303 13179 413 14122 321 824 973 15300 599 628 713 883 16236 75 362 17024 605 93 844 946 18314 422 635 41 903 4 19037 367 530 41 747

20391 585 21017 230 519 29 730 22146 75 95 385 216 23102 242 24409 29 36 95 685 98 854 910 29 25270 532 645 904 26310 73 97 783 974 27267 301 914 55 28151 652 807 940 29313 411 618 974 79

30104 73 685 706 61 31343 446 502 770 96 32268 353 531 76 775 995 33059 169 212 59 354 764 829 85 905 40 34000 20 124 675 716 804 56 909 41 35913 36160 279 37228 92 817 74 906 38173 253 93 572 622 81 808 39037 882

40038 153 294 666 927 34 63 41267 367 617 768 42046 69 88 288 337 422 615 707 876 82 43084 177 88 635 764 70 94 801 22 36 44045 89 94 170 214 443 633 745 947 45033 90 103 264 488 636 738 897 46097 155 69 869 47034 101 251 636 721 61 944 48046 178 288 336 750 49383 632 805 991

50135 378 498 720 51182 274 364 550 708 27 60 836 993 52045 486 537 808 931 53421 606 63735 868 80 900 54072 428 609 996 55519 623 42 56672 839 69 919 33 57138 261 68 426 543 638 53 726 78 809 959 58197 608 808 966 59060 87 165 354 400 39 577 781 895

60161 206 440 62 547 53 601 74 760 61032 240 378 414 501 33 860 62114 348 494 836 63108 262 301 34 620 715 64074 89 102 94 217 492 94 643 919 33 40 65009 113 299 389 792 99 852 996 66009 11 474 76 644 940 61 67138 61 443 53 353 590 992 68100 436 43 713 17 33 69519 666

70001 150 364 417 536 647 759 969 71115 505 10 13 18 60 659 92 768 72296 687 755 73052 264 347 460 548 83 631 74280 87 323 594 75366 847 76237 57 457 690 857 77049 202 13 313 532 78115 342 50 566 770 93 79564

80047 359 589 761 95 974 812 86 423 740 829 82028 182 83 269 83023 610 65 739 75 78 84178 231 41 85 641 85063 433 546 641 775 939 86378 404 63 560 732 810 87244 88020 545 8093 900 89167 406 26 612

90182 515 94 715 800 91167 399 532 97 712 847 92000 200 89 608 801 943 93085 138 82 207 309 75 87 94031 89 96367 407 62 562 662 781 892 969 95 97453 732 822 973 98031 135 408 747 61 844 99055 89 375 421 672 91 842 989.

100125 40 231 36 51 359 422 504 29 745 101234 320 31 462 102061 158 71 103053 90 269 421 579 639 766 104259 80 313 92 507 601 889 95 105049 431 635 836 106211 561 888 107169 87 686 974 108294 304 71 729 935 53 109069 602 727 48 863.

110140 227 433 759 111303 532 112149 333 504 846 932 113110 583 627 114249 403 541 690 115107 969 71 116590 677 997 117307 635 821 900 118110 224 62 397 531 119260 87 762.

120187 251 93 364 67 736 121239 319 496 688 719 802 122041 133 371 551 64 123181 289 554 928 124071 306 614 751 88 856 125447 65 571 618 845 126136 260 337 41 593 792 925 41 127279 491 710 128012 26 169 401 55 580 129058 523 631 700 846 81 955

130198 324 460 521 694 968 131179 519 786 132091 283 306 133102 27 352 434 55 520 836 134129 668 774 135070 190 281 402 88 136264 78 443 654 67 888 137041 784 871 923 138061 114 812 945 139438

140910 55 64 141275 408 509 652 747 142062 416 732 92 976 143173 222 73 467 83 510 690 955 144169 640 712 145895 932 146142 64 475 981 147138 250 337 633 763 148063 78 158 205 31 80 414 58 538 51 149211 414 69 561 639 54 770 825

150353 648 151016 368 421 152045 85 502 699 863 153198 345 78 90 400 584 616 704 806 154167 231 402 657 710 857 972 156149 60 68 312 467 532 51 635 925 44 157086 194 557 934 158085 101 23 281 508 159000 303 409 733 867

160616 829 161281 688 162079 125 268 436 52 501 601 163165 67 325 412 44 164433 570 687 165155 320 28 73 671 775 98 996 166069 156 703 909 167082 80 283 352 751 59 807 56 168140 261 65 755 169100 307 47 477 717 66

170086 220 821 938 171299 457 561 85 721 57 818 26 172134 226 308 173042 273 544 629 49 806 48 174522 93 609 716 883 175002 120 395 417 95 665 91 176196 202 45 340 600 77 758 820 28 88 177139 248 78 533 60 881 179325

III-cie ciągnienie

Po 150 zł.

415 584 624 1267 805 2172 3087 221 767 4213 5131 590 644 903 6718 7215 790 8531 853 927 9137 59 316 51 846 927 10401 517 995 11317 48 678 717 912 12608 13779 14930 15060 16165 17482 19115 234 356 579 21471 22255 23104 231 516 649 725 89 24006 25366 83 769 861 26959 27073 492 28135 29209 964 30925 31991 32056 518 83 823 34145 35062 202 47 57 72 464 754 836 36065 85 352 37692 38403 40227 412 970 42139 614 43126 533 69 46552 47283 610 732 48269 597 49456 629 50402 37 51352 52160 550 54367 553 641 922 56063 96 304 98 57353 676 58116 60742 61522 885 62207 365 714 63059 64004 783 65100 66043 67287 68149 420 69407 665 70695 71351 72040 710 73107 74132 485 75535 736.

76314 490 77994 78327 79493 80575 834 40 901 82777 83735 84860 85995 87710 88361 737 89542 44 618 817 91344 487 611 92193 444 528 93247 58 419 94261 95898 913 96729 98288 417 973 99053 446 100077 670 101235 798 102306 103742 104372 76 645 65 105219 576 107606 715 108197 604 109448 739 111061 534 112152 76 377 878 113706 71 114026 377 571 819 115581 972 116688 897 118571 660 119752 121472 122464 123626 124000 288 349 52 879 126040 220 127327 128910 130377 497 575 760 824 131253 593 132651 843 133245 414 51 134 644 77 135909 137498 547 138091 864 140033 474 931 141172 142124 259 144092 300 145274 657 146472 147140 149945 152207 153588 753 154022 336 421 84 646 97 156928 158535 159356 516 633 160170 161039 504 11 629 927 162339 566 163081 131 817 164132 418 740 165338 987 167129 215 168222 400 543 163217 808 171096 172913 173571 630 174390 969 176307 177679 771 904 91 179672

Stawki po 50 zł.

457 549 806 1174 592 932 2396 470 667 3169 419 29 623 97 4148 5037 213 654 777 6303 604 37 8175 311 9571 999.

10041 11499 992 12141 14101 422 43 677 849 15466 16213 504 997 17018 966 83 18244 19989.

20400 557 825 21077 293 594 22023 811 23445 666 714 19 99 930 90 24294 977 87 25131 96 459 501 788 26595 759 27162 672 975 28023 86 88 532 767 73 29418 985.

30839 31197 922 32805 993 34111 314 517 35021 73 624 36015 200 37095 118 722 38593 39275 429 687.

40262 309 41019 490 517 42014 250 398 504 803 43244 484 571 652 703 44900 45021 642 900 85 46366 446 613 85 47588 652 48075 294 721 49003 89 354 973.

50370 403 557 985 51050 379 982 52453 54291 638 869 55011 175 367 56264 551 918 75 57035 78 583 58915

60007 100 604 26 903 61326 34 62086 815 63194 233 568 787 64416 688 65415 66442 97 626 67370 624 68211 69647 789 931.

70166 285 71009 231 584 674 72232 963 90 73770 74158 422 75076 183 205 404 912 72.

766552 77500 53 758 78070 300 556 79212 72 438 42 552

80085 559 798 81069 136 201 577 82431 83201 486 84201 673 86366 83 87206 88300 89065

90220 542 91285 92853 93580 651 918 94455 95729 96668 97054 170 421 566 929 61 98228 438 592 99330 50 419 93 933

100283 101790 878 102020 913 103569 857 992 104119 56 362 94 105091 169 107242 46 928 72 108593 692 853 996 109173 520 664 831

110366 402 36 573 111093 315 47 784 88 112404 898 113301 85 712 933 114539 962 115945 116171 232 117394 791 118133 56 241 119948

120270 301 617 774 925 121119 771 122097 224 341 123284 806 124813 125718 99 808 924 127301 16 128524 914 129107 335 990

130283 68 779 131247 599 737 942 132394 477 989 133111 34 41 97 638 134163 452 135278 959 136030 61 403 138779

140599 774 141336 95 806 57 61 90 142090 141 560 143312 698 144557 893

145453 146024 785 147159 450 809 148351 96 507 907 149465 837

151123 668 712 152094 198 306 58 677 153590 678 154498 155136 302 494 518 32 156021 153 727 824 29 157847 978 159247 338

160205 80 752 161282 786 162312 59 980 163730 164006 879 165233 98 166734 88 167546 168701 900 169166

170171 434 65 171130 172005 165 590 173251 174635 907 175245 177068 117 328 746 69 956 178964 179642 718 826

IV-te ciągnienie
GŁOWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na n-ry: 75624 91224 137048.
Zł. 5.000 na n-ry: 31775 77125 93789 137178 148237.
Zł. 2.000 na nr. 102080.
Zł. 1.000 na n-ry: 47698 80115 100770 152507 171037 44248.
Zł. 500 na n-ry: 15498 21067 21556 48405 67396 73579 140839 160867.
Zł. 400 na n-ry: 30485 32684 46011 66239 73087 92812 125878 144344 147861 153822 177307.
Zł. 250 na n-ry: 4104 6676 7449 8901 16000 17956 21694 24859 37495 54093 72619 73311 73858 112294 124481 141751 148372 156640 168463 172852 175284.
Zł. 200 na n-ry: 4288 15222 22081 22702 29502 33751 40950 49190 49406 51045 60485 67321 67678 73812 73858 74827 77923 78762 78885 80392 83079 83770 85327 85393 87408 90194 102831 111221 115759 119536 135371 141588 148034 149269 150437 159564 161175 162617 163397 164151 164763 170644 170753 171538 171731 176339.

Po 150 zł.

823 1522 847 2372 615 4873 6036 7008 229 303 541 977 8086 155 9437 10063 533 12285 13447 14610 15767 17045 91 205 20066 186 22119 211 24799 25719 74 26260 27269 28169 269 29789 30863 32633 33003 406 887 34556 661 94 843 36078 37271 458 576

38010 729 888 39190 569 40548 732 41283 831 915 42061 43062 99 314 860 88 44592 638 45156 425 590 756 46217 79 47278 48482 826 49104 108 649 50060 61951 52328 871 53018 70 359 405 614 54309 45 806 55240 474 833 56362 57714 75 957 58389 59579 821 60102 735 898 955 63608 942 65167 66446 672 67270 418 798 832 68798 839 42 69234 875 70514 46 893 71511 613 72158 97 255 355 879 909 73472 603 746 75090 321 75 870

76188 920 77224 584 894 78209 710 69 845 79080

82441 556 770 85146 810 86763 87234 546 88646 766 903 89537.

91142 954 92120 398 657 93745 990 94898 95117 335 811 97177 355 99503 100069 887 101422 657 83 104006 633 105492 856 971 106183 619 766 107601 62 108149 548 817 112452 113912.

114106 15 256 470 778 892 117146 200 385 118644 769 122098 123380 502 125174 902 126270 637 128609 129611 130371 131907 132498 791 853 67 133754 134721 870 135460 136447 587 137288 138071 139144 140574 141096 642 66 142396 643 907 144005 100 492 626 145626 146094 249 447 147742 148673 149658 737 896 999 150669 151522 956

153575 154535 737 155003 197 407 979 159614 160330 98 161156 440 523 647 162333 679 163080 366 593 164145 620 165762 985 166225 628 167878 168325 169228 170509 955 171058 967 172218 173357 462 665 174204 422 176079 177899 178384 580 732 179513 633 719 809 10 44 988

Stawki po 50 zł.

242 1069 165 523 655 4094 5044 306 620 40 806 41 6824 10052 235 63 955 11045 85 310 12155 417 522 622 13059 286 14090 396 943 53 15207 17087 382 632 708 90 18156 382 586

20091 245 374 530 56 46 659 21219 83 309 437 554 875 22227 729 969 23368 696 391 24480 521 83 25622 838 970 26642 903 28061 192 251 323 32 30447 933 31435 729 815 44 32785 33742 36379 842 37013 170 95 472 516 38027 503 39591 800 940 75.

40149 649 811 41348 515 612 739 42010 43306 672 721 971 93 44246 461 77 650 45809 46100 88 701 47179 48643 934 56 49129 305

50152 205 313 475 660 51688 52088 291 547 792 961 54105 689 56055 128 217 448 754 57248 791 58107 294 688 59186 459 970.

60099 62067 235 633 751 992 63129 231 439 745 64303 67189 189 529 874 911 73 68095 336 403 808 69663 879.

70520 71021 23 612 772 81 72385 73516 74065 77 176 75050 300 694 741.

76217 77218 62 454 513 654 78062 421 784 977 79902 40 63.

80104 19 55 465 986 81428 803 954 82975 83664 84046 100 405 948 85510 899 86176 357 645 760 849 87429 723 832 67 88029 89170 307.

90202 91361 429 820 92165 517 716 815 49 916 93355 99 738 94299 417 66 928 33 95023 767 96707 59 97797 98136 62 511 648 826 99348 496 906.

100149 544 779 965 101692 102238 805 72 969 103387 612 821 106615 107427 925 109234 40 70 343 408.

110094 111914 112479 776 113058 158414 863 990.

114576 876 115067 94 152 370 908 116345 665 885 117003 656 881 118009 80 553 119141 597

120365 929 121007 416 626 775 122186 563 123061 505 124205 304 125338 753 126102 67 127111 555 128359 776

130169 131097 320 607 132335 556 133474 134707 867 135293 440 579 608 864 136572 137361 855 78 139637 715 140551 710 46 141326 27 55 583 729 142418 777 144153 854 145544 146200 562 616 857 59 147573 659 844 148049 297 640 149528

152524 756 153010 254 318 414 154034 362 590 908 157195 158053 549 709 159126 941

160063 84 521 749 886 161536 162118 236 685 943 164140 395 480 165979 166971 167324 505 725 36 920 168043 99 863 169014 101

170009 212 171898 997 172179 95 209 433 99 647 980 174100 373 410 505 13 643 175123 203 494 628 717 904 93 176009 68 363 177429 578 178148 587 743

Zaręczyny infantki hiszpańskiej

Hiszpańska Beatrice infantka, najstarsza córka exkróla Alfonsa XIII zaręczyła się z Aleksandrem Torlonia de Civitella-Cesi.

Infantka Beatrice jest trzeciem z rzędu dzieckiem króla Alfonsa i królowej Wiktorji Eugenji. Urodziła się w r. 1909 w San Ildesonso. Narzeczony jej Aleksander Torlonia de Civitella-Cesi pochodzi ze starożytnej włoskiej rodziny książęcej de Borghese, której druga gałąź nosi tytuł książąt Torlonji. Są to już trzecie w ciągu niedługiego czasu zaręczyny dzieci wygnańca z Hiszpanji. (m).

Ameryka się rozszerza

Władze waszyngtońskie przeprowadziły ostatnio pomiary Unji, przy których stwierdzono ciekawe zjawisko. Oto miasta Waszyngton i San Diego w Kalifornji zwiększyły swą odległość od siebie od ostatnich badań, dokonanych w r. 1926 o 12 metrów. Amerykańscy uczeni wyrażają przypuszczenie, że powodem tej zmiany jest rozciągnięcie się lądu amerykańskiego.

Uczeni przeprowadzają obecnie obliczenia, o ile to powiększanie się może w ciągu stuleci względnie tysiącleci doprowadzić do rozerwania kontynentu i utworzenia się nowej części świata. (m).

Skarb z IV wieku po Chrystusie

W Jabing wykopano 1403 rzymskich monet. Jak powierzchowne badania wykazały pochodzi ten skarb z końca IV w. po Chr. Są to przeważnie miedziaki głównie z wizerunkiem cesarza Walentynjana. Odkopany skarb wskazuje na ekspansję rzymską oraz na prawdopodobieństwo istnienia tu wtedy szlaku handlowego. Wskazuje na to trzeci z rzędu w b. roku wykopany skarb. (m).

W ciemnym zaułku...



Bandyta:
Jak ja mu teraz zabiorę zegarek?

Nasze dzieci



— Proszę mi dać za 5 groszy kiełbasy.
— Ależ to będzie tylko 3 plasterki.
— To nic nie szkodzi, byle kiełbasa była tak gruba, jak pan.

Analfabetyzm—to hańba XX wieku. Stań do szeregów pionierów oświaty!

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna Zblokowanych Organizacyj Kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej-Masiejewskiej

Piąte: „Nie zabijaj"

Zniesławienie, szyderstwo, umiejętnie ciśnięta insynuacja — jest to broń niebezpieczna zawsze, nawet wtedy, gdy się do niej ucieka pierwsza lepsza kumoszka. Ludzie, stojący na pewnym szczeblu kultury zazwyczaj powstrzymują się od obmowy i plotek, przyczem pobudki są różne: od postulatów etycznych zaczynając, poprzez względziki życiowe, aż do obawy spotkania się z paragrafem kodeksu, przewidującego karę za oszczerstwo.

Słowo żywe może wyrządzić krzywdę niepowetowaną, lecz słowo drukowane, docierające wszędzie, naprawdę potrafi siać zniszczenie, oraz zamęt i potrafi być orężem śmiercionośnym. Niema tak porządnego człowieka, któregoby prasa nie zdołała pogrążyć! Wzmianka niebacznie rzucona na szpalty... numer wędruje po świecie... osława rośnie... krzywda wzbiera...

Rozpowszechnione dziś malwersacje dają obfity temat do sensacyjnych tytułów i artykułów. W więzieniach jest rendez-vous higt-life'u, za kratą zadomowiają się adwokaci, lekarze i notarjusze, czyli właśnie ci, którzy powinniby stać na straży uczciwości. Prasa z lubnością rozpisuje się o defraudantach, delektując się szczegółikami z ich życia. Popularyzuje się przestępstwo. Kradzież i zbrodnię stawia się w aureoli odwagi i męstwa, a złodzieje wydają książki i jeżdżą po kraju z odczytami! „O tempora, o mores"? chciałoby się zawołać po staroświecku, gdyż te rzeczy są bardzo smutne. Reklamuje się działalność przestępczą, a teraz spójrzmy jak postępuje się z honorem ludzi uczciwych, lub z opinją podejrzanych, lecz jeszcze **tylko** podejrzanych.

Nie czeka się końca śledztwa. Naprzód już stawia się druzgocące hipotezy i odpowiednio się je ilustruje faktami, stwarzając presumpcję wykroczenia. Jakiś dyrektor, posądzony o nadużycie znikł. Może kradł i uciekł zagranicę, może tylko niedopatrzenie służbowe, za które dobrowolnie zapłacił swem życiem? Nic jeszcze niewiadomo. Śledztwo w toku. Lecz łamy niektórych gazet roją się już od opisów o rzekomo wystawnem życiu, o perłach, w krawacie (sic!) i o futrach zaginionego. Za kilka dni, w tymże dzienniku inne wieści: okazuje się właśnie, że delikwent jakoby był skąpcem i prowadził nawet zbyt oszczędny tryb życia.

Prasa potrafi „wykończyć" każdego człowieka i każdą organizację. Ofiara nagonki, zagnana w ślepy zaułek, może wybierać między długoletniem czekaniem na rehabilitację, a śmiercią i jakże często nerwy nie dopisują, więc nieszczęśni kończą samobójstwem. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki: ludzi cieszących się ogólnem uznaniem zmienia się w oszustów i szubrawców uznawanych dotąd za zdolnych pisarzy — nazywa się grafomanami, a znanych działaczy oświetla się jako karjerowiczów i nicponi.

Z jednej strony gloryfikowanie wyczynów zbrodniarzy, z drugiej — pochopne posądzenia — stwarzają niezdrową atmosferę i są przyczyną wszechwładnego dziś kryzysu uczciwości.

Zainteresowani dokładnie wiedzą co grozi im po wykryciu popełnianego przestępstwa i biorą pod uwagę tylko normę prawną. Opinja publiczna nie wchodzi w rachubę, społeczeństwo czynu ich należycie nie napiętnuje. Bo i jakże inaczej? Jeżeli się szafuje podejrzeniami, a podejrzenia podaje się za pewniki... Jeżeli się jednocześnie romantycznie ustosunkowuje do „barwnej" egzystencji bandytów... Nie można się wtedy dziwić, że ogół, karmiony sensacyjną strawą dzienników, niezdolny jest do zdrowego odruchu potępienia lub czci.

Dla dowcipnego powiedzonka piszący nie waha się zabić czyjąś inicjatywę i dobrą wolę... Szarga opinję, okrywa śmiesznością. A im dziennikarz jest zdolniejszy, tem bardziej celne i zabójcze są jego pchnięcia.

Prasa jest potęgą, która potrafi zdruzgotać wszystko i każdego. Prasa jest siłą... A silnych powinny jakoby charakteryzować wspaniałomyślność i szlachetność...?

Białynia.

Nieuchwytna trucizna

— A co to, proszę pani, jest... kazirodca?

To pytanie zadała mi dwunastoletnia dziewczynka w ogólnym rozgardjaszu podczas pauzy. Wertowała starą gazetę, w którą było zawinięte śniadanie. Udało mi się jej uwagę skierować w inną stronę i ominąć niebezpieczną rafę. Nie czułam się na siłach do zabrania głosu w tej kwestji. Często słyszę takie pytania. Zbyt głośno krzyczą ogromne litery tytułów z brukowych pism. Pewnie, trzeba o niektórych rzeczach mówić, nawet jeżeli o tem mogą posłyszeć dzieci. Ale czy aż tak głośno, Aż tak na pierwszym planie? Myślałam, że słusznie część inteligentnych kobiet sygnalizuje „prasowe niebezpieczeństwo", które grozi młodzieży... Myśląc o tem poszłam korytarzem szkolnym. Na dole dziewczęta umieszczały w miejscu, przeznaczonem na „gazetkę" wycinki z prasy, inne wertowały w czytelni czasopisma, a kl. I b. naradzała się w kącie nad wydaniem klasowej gazetki. No, tak! I tu rozpostarła się władza prasy. Pewnie Prasa to „motor życia społeczeństwa, tego życia „zwierciadło"

Prasa, czynnik potężny, „potężniejszy od parlamentu". Dała tysiączne korzyści, pchnęła naprzód życie, uczy, rozwija, czuwa nad dzisiejszym dniem. Dotarła wszędzie. Dotarła do najmłodszych. Zeszła w tłumy, jako pismo brukowe. Tu zaczynają się niebezpieczeństwa. Bo pisma brukowe są również pokarmem dla wielu dzieci nawet ze szkół powszechnych. Dzieci biorą gazety od rodziców. Gazety leżą wszędzie. Są zupełnie dostępne. A cel jedyny prasy pewnego gatunku, to tylko wyprzedanie nakładu — nic więcej. Wiedzą tam, jak tłum „zażyć" i czem go zainteresować. Sensacje. Skandale. Ten i ów z czytelników bierze w rękę gazetę i odkłada ją po chwili z niesmakiem. Inny zaklnie czasami na widok jaskrawych i cynicznych tytułów:

— Cóż to za rynsztok, psiakrew, takie piśmidło!

Lecz to są starsi. A dzieci? One też to czytają. Rozumiem, że prasa jest odbiciem społeczeństwa. Podobno — taka prasa, jakie społeczeństwo. Więc może doprawdy widzimy własną fotografję w „wypadkach" dnia? Ale jeżeli jesteśmy źli — to pozostało w nas jedno nietknięte marzenie — dzieci nasze. Dzieci nasze powinny być piękniejsze i szlachetniejsze. Dzieci muszą mieć swój własny słodki i cudowny świat. Muszą się rozwijać powoli i bez wstrząśnień. Ileż czasu i trudów poświęca się delikatnej roślinie, aby rosła równomiernie i we własną porę wytrysła wspaniałym kwiatem. A ludzkie pąki? A dzieci? Przedwcześnie powieje na nie żarem, a wtedy już nigdy nie będą bujne, chociaż się zaczerwienią. Bo nasze dzieci w normalnych warunkach — może pod wpływem północnego klimatu — rozwijają się spokojnie i dojrzewają dość późno, jeżeli nie powieje w ich stronę palący wiatr sensacji i nie splami ich czyjaś podejrzliwa a brudna ciekawość. Są wesołe ufne, skłonne do zabaw i hałasów, buńczuczne, gadatliwe, niesforne i kłopotliwie szczere. Aż przychodzi coś z zewnątrz, co im usta zamyka, każe rumienić się, chodzić w zamyśleniu i szeptać z rówieśnikami.

Oto jest ta notatka z pewnego pisma wileńskiego z dnia 8 marca 1933 r. Tytuł „Kazirodca-zwyrodnialec". Ktoś jest oskarżony o zgwałcenie własnej córki; nazwijmy ją Basią. To druga już skolei notatka w tej sprawie. Ale ta Basia jest czternastoletnią uczennicą pewnej szkoły powszechnej. Tę gazetę czytały koleżanki Basi. Jasne i ciemne główki pochylały się nad gazetą. Starały się zrozumieć, o co chodzi. I już rozumieją, już wiedzą, co znaczy grzech. Były ufne, hałaśliwe, często niegrzeczne i zawadjacko - wesołe. Teraz pobladły, przycichły i patrzą wbok. Mają sobie dużo pocichu do powiedzenia. Niektóre zazdroszczą Basi, że „była w gazecie". Czy ta notatka powinna była dostać się do prasy? Dzieci nasze zaraziły się żądzą rozgłosu. Znałam dziewczynkę, która sama dwa razy meldowała kłamliwie policji, że chciano ją porwać; tak chciała się dostać „do gazety". A sprawa Basi to też „rozgłos"!

Jestem kobietą. Jestem nauczycielką. Chodzę korytarzami szkoły, muszę patrzeć — i widzę.

Oto malec, poturbowany przez kolegów dotkliwie. Dlaczego? A no, bawili się w „policjantów i złodziei". Malec był „policjantem". Herszt bandy zmobilizował przeciw niemu kolegów. Poszkodowany płacze, krew ma na policzku.

— Słuchaj — mówię do „herszta". Tak nie można. Mogłeś go zabić. Cóżbyś uczynił?

— A nic, sfotografowaliby mnie — i do gazet. Byłbym sławny. A potem uciekłbym z więzienia.

Albo taka zabawa (to w domu):

— Ty, uciekaj. Ty jesteś kochanek mojej żony. Chowaj się do szafy. Ja cię znajdę i zabiję. Paf! Paf! Padaj! Przewracaj się, Zośka i ty jesteś zabita. Nie wstawaj, idjotka, zaraz przyjdzie policja, żeby zrobić oględziny trupa i mnie aresztować...

(Wrażenia z „Detektywa").

A może inny obrazek przypomni państwu dzieje pewnego procesu, który zajął szpalty wszystkich, nawet poważnych pism?

— Wkładaj koszulę! Będziesz Gorgonową. Musisz mieć nieprzytomny wyraz twarzy. O to ci dość łatwo.

— Bez uwag głupich! Poczekaj! Potargam włosy. No?

— Wspaniale. Wkładaj palto. Ona była w futrze!

— A Staśka niech będzie Lusia.

— Nie chcę. Wczoraj byłam. Niech Władzia da się zamordować.

* * *

Instynkt kobiecy sygnalizuje niebezpieczeństwo.

Ale ten nasz instynkt jest taki bezbronny. Życie pędzi, popychane przez egoizmy i żądze ludzi dorosłych, błyszczy reklamami, woła cudacznemi afiszami, — niezaspokojone, żądne wciąż nowych dreszczów. Sensacje życia, męty jego i zbrodnie, zgęszczone w numerze dziennika, podkreślone krzyczącemi tytułami, wykoszlawiają fotografję dnia, dając najmłodszym i najciekawszym codzienne dawki trucizny. Młode oczy patrzą i stwierdzają, że taka właśnie i **tylko taka** jest rzeczywistość. Ale czyż fotografja dnia jest naprawdę aż tak straszna? Może to tylko sposób podania, zastosowany do gustów najniższego rzędu? Sposób podania, w którym najwyższy rozgłos osiąga przedewszystkiem zbrodnia. Glorykikacja gwałtu i noża! To jest bardzo dziwne. Ciągle pamiętam o słowach p. Daszyńskiej-Goleńskiej, która podała do wiadomości statystykę sądową, orzekającą, że wiele przestępców popełnia czyny zbrodnicze dla rozgłosu. No, i nie zawodzą się. Społeczeństwo darzy ich czyny osobliwą uwagą z zaniedbaniem rzeczy prawdziwej doniosłości i tem samem uczy najmłodszych kierować wzrok w tamtą stronę. Oto leży gazeta. Ogromne tytuły krzyczą o zabójstwach, rabunkach, dusicielach, gwałcicielach, nożownikach, ojcobójcach i oszustach. Nudne sprawy o nakarmionych w przytułkach dzieciach, o wytężonej pracy lekarzy i lekarek, ofiarności zapomnianych przez Boga i ludzi na prowincji nauczycieli, o bohaterstwie matek i poświęceniu dzieci mogą się zrzadka znaleźć w kronice petitowej, albo częściej w tej fotografji dnia są zupełnie nieobecne.. Z lekarzy może uzyskać rozgłos gwałciciel własnej pacjentki. Wtedy jaskrawy tytuł zwróci na niego uwagę. Ale nie widziałam osobiście, żeby podany był sensacyjny reportaż o jego pracy, np. sali operacyjnej — jeżeli tłum koniecznie pragnie krwawej opowieści.

Tak! Życie pędzi zziajane, wabi zbrodnia ze szpalt gazet i ekranów kina, śpiewa o nożach i apaszach w namiętnych tangach, wzywa na posiedzenia sądowe, lepkie od krwi i pijane od gorączki słowa, a wśród tego zgiełku zatrzymują się dzieci nasze i patrzą szeroko otwartemi oczyma, pragnąc zrozumieć sens życia.

* * *

Cudowną rzeczą jest zdobyta w walce wolność prasy i słowa. Wspaniała to zdobycz. Ale czy wspaniałe dzieło nie może się stać jeszcze wspanialszem? Czy tu nie nie mają do zrobienia kobiety? I gdzie mianowicie ma się odbyć walka z „ciemnemi wojskami" teraźniejszości? A może wogóle walki zaniechać w myśl zasady: jakie społeczeństwo, taka prasa? Zaczynać od społeczeństwa, a nie od prasy, w obawie przed ograniczaniem jej wolności? A znowu jak kształtować społeczeństwo bez prasy, skoro jest ono pod jej wpływem? Te wątpliwości podaję pod dyskusję ogółu kobiet.

E. K. M.

— **Dopisek Redakcji.** W chwili, gdy oddajemy dzisiejszy dodatek kobiecy do składania, publiczność wileńska czyta „Krakowski Kurjer Ilustrowany" z dn. 16. 11., gdzie na 1 stronie uderza **dzwon na alarm** z powodu upadku moralności u młodzieży. Autor podaje straszliwe tego przykłady i oskarża Rzeczpospolitą o słaby wymiar sprawiedliwości za przestępstwa. A my byśmy dodały: trzeba też oskarżyć społeczeństwo o nadawanie zbrodni niesłychanego rozgłosu o jej niesamowitą w pismach reklamę. Bowiem na część wypadków kryminalnych wpływa pewnego rodzaju lektura. A więc przyłączmy się do tego dzwonu na alarm, chociaż ponure obrazy przytoczone przez „Kurjer" mogą być nawet przejaskrawione.

KRONIKA

W BURSIE Z. P. O. K.

Obchód rocznicy niepodległości zgromadził nas w pięknie udekorowanej sali Bursy Z. P. O. K. na Antokolu Przybrana w chorągwie państwowe, gościnnie otwarła się na przyjęcie gości, których pupile Bursy spotykali przed gankiem, prowadzili do szatni, oraz pomagali im szczęśliwie minąć mrowiące się ludźmi korytarze i trafić do sali.

Urozmaicony program uroczystości wykonany został zbiorowemi siłami wychowanków Bursy, Domu Wychowawczego dla chłopców, oraz świetlicy dla dziewcząt, mieszczącej się przy ul. Kalwaryjskiej.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie opiekunku Wasilewskiej-Świdowej, która w krótkich, lecz gorących słowach rzuciła pod adresem wychowanków entuzjastyczne wyrazy, przypominając, aby „nie dali nikomu tego, co wywalczyły dla nas legjony Marszałka Piłsudskiego". Następnie chór odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła".

Skolei przemawiał wychowanek Bursy, Feliks Stępkowski. Przemówienie wykraczało poza szablon przemówień szkolnych treścią, jak też i zacięciem oratorskiem. Wzniosłe słowa młodego chłopca były naturalne, przemyślane, żywiołowe, a mimo to, nie zahaczały o patos. „Przysięgajmy sobie walczyć pracą, bo praca to potęga, a Polska musi być potężną" — wołał młodociany mówca, rzęsiście oklaskiwany przez równie młodocianych słuchaczy.

Dalej siedmioletni bobas z powagą obiecywał „szablą odpędzić wroga". Znów chór, po którym zbiorowo deklamowano „Fanfary" Mączki, z towarzyszeniem dętej orkiestry Domu Wychowawczego. Żywy obraz p. n. „Sztandary" oraz krakowiak odtańczony przez dziewczęta ze świetlicy, ubrane w stylowe stroje, zakończył część wokalno-muzyczną.

Po paru urozmaiconych godzinach, wychodziłam z Bursy z miłem przeświadczeniem, że widziałam coś naprawdę pięknego: młody, nie wymuszony patrjotyzm, umiejętnie pielęgnowany przez opiekunów, którzy kierowane przez siebie instytucje zmieniają w szkoły obywatelskie, przygotowujące kadry, świadomych swych praw i obowiązków obywateli. **Cz. M.**

— **Stowarzyszenie Kobiet z Wyższem Wykształceniem.** W związku z Międzynarodowym Kongresem Stow. Kobiet z Wyższ. Wyk., który odbędzie się w Polsce w 1936 r. podaje do wiadomości swych członkiń, że w najbliższym czasie rozpocznie się bezpłatny elementarny kurs nauki języka angielskiego.

Zapisy codzień od godz. 3—4 po poł. Dobroczynny 29 m. 8.

— **12 b. m.** o godz. 9 rano w kościele Garnizonowym Św. Ignacego staraniem „Rodziny Wojskowej" została odprawiona przez ks. proboszcza Tełpo żałobna msza św. za dusze poległych i zmarłych kobiet w służbie dla Ojczyzny.

Nabożeństwo odbyło się w nader uroczystym nastroju.

Na mszy św. obecne były starsze klasy żeńskich państwowych szkół średnich oraz seminarjum ochroniarskiego ze sztandarami.

Wartę honorową przy katafalku trzymały przedstawicielki P. W.

Podczas nabożeństwa orkiestra 1 p. p. leg. artystycznie odegrała żałobnę mszę św. oraz żałobnego marsza Szopena.

— **Referat Prasowy Z. P. O. K.** zawiadamia członkinie, że zebrania jego będą się odbywały we środy o godz. 6 punktualnie (przy ul. Jagiellońskiej 3—5 m. 3.

— **Przewodnicząca Komitetu Redakcyjnego** Zblokowanych Organizacyj Eugenja Kobylińska-Masiejewska podaje do wiadomości, że dodatek „Kobieta ma głos" z dniem dzisiejszym przekształca się w kolumnę Zblok. Org. Kob.

Zblokowane Organizacje są proszone o stałe przysyłanie delegatek na Zebrania Komitetu w każdą środę o godz. 6,30 punktualnie, gdyż posiedzenia będą trwały tylko godzinę. (Adres: Jagiellońska 3—5 m. 3.).

Wiadomości gospodarcze

Ujemny bilans handlowy z Niemcami

Fatalne skutki niemieckiej polityki dewizowej

W marcu r. b. zniesiono trwającą od roku 1925 wojnę celną pomiędzy Niemcami a Polską. Napozór się zdawało, że fakt ten wpłynie na ożywienie wymiany towarowej między temi dwoma sąsiadującemi państwami i przyczyni się do ożywienia sytuacji gospodarczej w kraju. Rynek niemiecki ma niezmierne znaczenie dla polskiego wywozu. Niemcy są bowiem odbiorcami całego szeregu artykułów rolniczych, drewna, nabiału, żywca i t. p. Sądzono, że z chwilą zniesienia wojny celnej nastąpi nawiązanie normalnych stosunków handlowych między Polską a Niemcami, oraz, że zostanie zawarty traktat handlowy, który ureguluje całokształt handlu zagranicznego polsko - niemieckiego.

Przewidywanie, co do wzmożenia wywozu do Niemiec i wprowadzenie regularnej wymiany towarowej w zupełności jednak zawiodły. Ogłoszone ostatnio statystyki obrotów Polski z poszczególnemi krajami we wrześniu r. b. wskazują że bilans handlowy polsko - niemiecki jest dla Polski ujemny. Przywieźliśmy z Niemiec 111.136 t. towarów wartości 10.988 tys. zł., wywieźliśmy zaś do Niemiec 71.709 t. towarów wartości zł. 9.238 tys. **Saldo ujemne na naszą niekorzyść wynosi zatem 1.750 tys. zł.**

Oczywiście samo przez się lekko - ujemny bilans z Niemcami nic jeszcze w gruncie rzeczy nie mówi. Nabiera on dopiero doniosłości, kiedy uwzględnimy zarówno warunki w jakich powstał, jak i tendencje, jakie mu towarzyszą na przyszłość.

Wiemy, że obroty polsko - niemieckie uległy w ciągu pierwszych lat kryzysu losowi całego naszego handlu zagranicznego — a mianowicie — spadek obrotów w ciągu 1930-1933 był dość duży. Obniżenie to było jednak równomierne po stronie przywozu i wywozu i bilans handlowy z Niemcami przeciętnie się równoważył. Wprowadzenie nowej taryfy celnej spowodowało kurczenie się wywozu niemieckiego do Polski. Wyższa taryfa ceł autonomicznych (Niemcy, spowodu wojny celnej nie korzystały z ceł konwencyjnych) przyczyniła się do zmniejszenia wywozu z Niemiec do Polski. Z miesięcznej przeciętnej 15—18 milj. zł. niemieckiego wywozu do Polski w 1933 r. wywóz spadł w lutym r. b. na 6 miljonów zł.

Zniesienie w marcu wojny celnej polsko - niemieckiej dało niemieckiemu wywozowi nowy impuls, wyrażający się w ciągłym jego wzroście z miesiąca na miesiąc. Co się tyczy zaś wywozu polskiego do Niemiec, to początkowo wykazał on też pewien wzrost. Trwało to jednak dość krótko.

Niemcy nie zastowały zasadniczo żadnych ograniczeń importowych, nie wprowadzili żadnych zwyżek celnych, imali się innego skuteczniejszego sposobu - wprowadzili ograniczenia dewizowe. Trudności dewizowe spowodowały zupełne załamanie się naszego eksportu do Niemiec oraz przyczyniły się do zamrożenia ogromnych kapitałów w Niemczech. Początkowo bowiem, eksporterzy nasi, nie zdając sobie sprawy ze skutków tych ograniczeń i będąc związani zamówieniami wysyłali swe towary do Niemiec, sądząc, że w najbliższym czasie sprawa dewiz zostanie załatwiona - pieniądze zostaną w tej czy innej formie uregulowane. Nadzieje ich jednak zawiodły. Kapitałów zamrożonych w Niemczech nie można w żaden sposób otrzymać, już przeszło 6 miesięcy, jak Niemcy nie przydzielały Polsce prawie żadnych kontyngentów dewizowych i korzystają z bezprocentowej pożyczki eksporterów polskich.

Wtedy gdy eksport do Niemiec jest związany z takiemi trudnościami, rynek polski stoi prawie zupełnie otworem dla wywozu niemieckiego. Taki stan rzeczy musiał naturalnie się odbić ujemnie na kształtowanie bilansu handlowego polsko - niemieckiego. Ostatnie dane liczbowe dobitnie i wyraźnie stwierdzają, że eksport Polski do Niemiec w ostatnich miesiącach zupełnie się załamał. Przeciętna wartość polskiego wywozu do Niemiec w okresie styczeń — sierpień r. b. wynosiła prawie **14 miljonów zł.**, wywóz w sierpniu — **12.8 mil. zł., we wrześniu zaś — jak powiedziano wyżej — 9,2 miljonów zł.** I te liczby są w gruncie rzeczy nierealne, ponieważ „zamrożenie" naszych eksporterów sięgają w chwili obecnej kilkunastu miljonów zł.

Skutki niemieckiej katastrofy dewizowej ujawniły się więc w całej pełni. Przywóz niemiecki do Polski **posiada wyraźną tendencję zwyżkową,** przywóz wrześniowy stanowi wobec najniższego przywozu w lutym r. b. wzrost niemal o 85%, **podczas, gdy nasz wywóz do Niemiec się załamuje.**

Zawarty układ kompensacyjny z Niemcami też nie zmienia sytuacji, układ ten chroni względnie niewielki wycinek naszego wywozu, podczas gdy 85 procent wywozu nie posiada żadnych gwarancyj.

Wymiana towaru z Niemcami wymaga bezwzględnego uregulowania. Sprawy tej nie można załatwiać częściowo, na takim lub innym odcinku. O ile chcemy oprzeć nasze obroty z Niemcami na pewnych zdrowych podstawach, należy tę sprawę uregulować tak, jak z innemi państwami — przez zawarcie pełnego traktatu handlowego. Zwłaszcza dziś, kiedy zagadnienie gospodarstwa niemieckiego w Europie przybierać zaczyna nowe i zupełnie nieprzewidziane formy naskutek załamania się dewizowego Niemiec, wartoby o tych sprawach pomyśleć i nie zadawalniać się robotą dorywczą cinkową i doraźną.

E. Sosn.

Stan zasiewów głównych ziemiopłodów

Główny Urząd Statystyczny zestawił obecnie cyfry powierzchni zasiewów głównych ziemiopłodów, ustalone przez władze administracji ogólnej przy pomocy komisyj głównych i powiatowych. Powierzchnia ta została oszacowana w połowie czerwca a zatem przed powodzią. Zniszczenia spowodowane przez powódź, komisje gminne oszacowały w połowie ubiegłego miesiąca i jednocześnie z szacunkiem przeciętnych płac.

Powierzchnia głównych ziemiopłodów w roku bieżącym przedstawiała się następująco: pszenica — 1.774,7 tys. hektarów, żyto — 5.671,3 tys. hektarów, jęczmień — 1.191,9 tys. h., owies — 2.210,6 tys. hektarów, ziemniaki — 2.798,3 tys. hektarów.

W porównaniu do przeciętnej z pięciolecia 1929 — 1933, powierzchnia zasiewów pszenicy wykazała wzrost o 6,8 proc., owies o 0,7 proc., ziemniaki zaś o 3,8 proc., zmniejszenie natomiast wykazało żyto o 1,8 proc., a jęczmień o **2,9 proc.** W porównaniu do powierzchni zasiewów **z r. 1933, powierzchnia tegoroczna zwiększyła się** w zakresie pszenicy o 4,7 proc., jęczmienia o 2,2 proc., owsa o 0,3 proc., a ziemniaków o 2,1 proc., zmniejszyła się zaś tylko w stosunku do żyta, gdzie nastąpił w porównaniu do r. ub. spadek o 1,8 proc.

Należy zaznaczyć, że zwiększenie powierzchni pszenicy w stosunku do roku ubiegłego prawie całkowicie przypada na pszenicę jarą. — Wzrost powierzchni pszenicy jarej został spowodowany znacznemi uszkodzeniami, podczas trwania zimy w życie ozimem, które częściowo zostało przeorane, zwłaszcza w województwie stanisławowskiem i tarnopolskiem, gdzie zasiano wzamian przeważnie pszenicą jarą, częściowo zaś jęczmieniem i owies.

Zakończenie polsko-brytyjskich obrad węglowych

W dniach 12, 13, 14 i 15 b. m. odbyły się w Warszawie pertraktacje delegatów angielskiego przemysłu węglowego, zgrupowanego w Central Council z delegatami Polskiej Konwencji Węglowej co do współpracy obydwóch przemysłów na wspólnych rynkach zbytu.

Przewodniczyli ze strony angielskiej — p. Evan Williams, a ze strony polskiej — p. Juljan Cybulski.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra", **obrady wykazały zbliżenie poglądów na tę sprawę i stwarzają możliwość osiągnięcia pełnego porozumienia przy dalszych pertraktacjach.**

Po zakończeniu obrad część delegacji brytyjskiej wraz z jej przewodniczącym p. Evanem Williamsem na cele opuściła Warszawę, udając się wprost do Londynu, część wyjechała do Katowic dla zwiedzenia niektórych kopalń węgla na Górnym Śląsku.

Akcja nacjonalizacji srebra ukończona

Posiadacze srebra w Stanach Zjednoczonych oddali skarbowi państwa na mocy ustawy o nacjonalizacji srebra, w okresie od 9 sierpnia do 2 listopada r. b., ogółem 105.23 milj. uncyj te go kruszcu.

W ten sposób akcję nacjonalizacji srebra uważać należy za skończoną. Zawiodła ona nadzieje czynników miarodajnych, gdyż nie zebrano spodziewanych 200 miljonów uncyj.

Niezależnie od tego ministerstwo skarbu skupuje nadal wielkie ilości srebra na wolnym rynku. Zakupy te będą nadal kontynuowane pomimo zakończenia przymusowego skupu i ciuła czy etc.

Kredyt pod rejestrowy zastaw zboża

Z ogólnej sumy kredytów pod rejestrowy zastaw zboża, przydzielonych Państwowemu Bankowi Rolnemu przez Bank Polski w wysokości 10.5 milj. zł., zrealizowano do 1 października r. b. — 6,2 milj. zł.

Z przydzielonych Bankowi kredytów na zaliczkowanie zboża w wysokości 3,5 milj. rozprowadzono pomiędzy drobnych rolników ponad 900 tysięcy złotych.

8

Z PAMIĘTNIKÓW córki Ad. Mickiewicza

Modlitwy i błogosławieństwa, które nam dawała cicho, oznaczały ostatnie jej godziny, a choć wciąż jeszcze cierpiała Bóg po tylu mękach oszczędził jej męczarni i walki konania, oddech tylko coraz słabszy, zwiastował zbliżający się koniec. Głowę była oparła na ramieniu ojca, który z nią odmawiał modlitwy; wtem nagle uśmiechnęła się, i z twarzą dziwnie rozjaśnioną, wyciągając ręce, jakby do kogoś zbliżającego się do niej:

— O weź mię już, weź! — szepnęła i umilkła, jakgdyby odpoczywając, a ogarnął już ją odpoczynek wieczny.

Zgasła tak cicho, że ojciec nie spostrzegł chwili ostatniego jej odetchnienia, i bał się ją przebudzić, mówiąc do nas:

— Cicho dzieci, mama śpi, mama w letargu, — a myśmy wierzyć nie mogli, że ona nas już nie widzi, tak oko jej było jasne i twarz pogodna została.

Dopiero kiedy ojciec, widząc ją tak nieruchomą, zbliżył do jej ust zwierciadło, a oddech szkła nie zaćmił, wybuchnął płacz i jęk, tak długo przez wzgląd na nią tłumiony. Ale powoli ten jej anielski wyraz twarzy uciszył głośne wyrazy żalu, nadając i boleści naszej ten spokój uroczysty, z którym była uleciała jej dusza. W kilka godzin po śmierci odmłodniała i wypiękniała jeszcze, a ilekroć, oddaliwszy się z jej pokoju, czułam że rozpacz mnie ogarnia i próżnia straszna, powracałam zaczerpnąć uspokojenia i pociechy, ukląkłszy przy jej łóżku i wpatrując się w to oblicze, jaśniejące nadziemską pogodą, w ten spoczynek, który zdawał się świadczyć, że dusza, która tak pięknie pozostawiła na uśpionej twarzy ślady, już osiągnęła nagrodę trosk i walk życia. Najczęściej znajdowałam ojca, czytającego modlitwy przy tej, której i po śmierci nie odstępował. Tak przez trzy dni mogliśmy jeszcze mi mę oglądać osypaną kwiatami wiosennemi, które lubiła i które odtąd zawsze mi sen jej ostatni przypominają. W dzień pogrzebu zdało nam się, że powtórnie ją tracimy, kiedy ukochana postać nazawsze znikła nam z przed oczu. Ojciec i Władzio złożyli ją sami do trumny, w której ja nie miałam już siły jej oglądać. Pogrzeb cały przesunął mi się przed oczami jak sen straszny...

Jakże opisać to straszne uczucie osierocenia i próżni, które dusze nasze czarnym całunem pokryło? Coraz to żywiej, coraz to boleśniej dawała się czuć nieobecność tej, wokoło której wszystko się obracało, i która, nawet chora i bezsilna, duszą była wszystkiego, słodkim węzłem i spójnią całej rodziny, aniołem stróżem domowego ogniska. Z jej zniknięciem dom już był rozbity, nawet przy ojcu, nawet przy czynnej i troskliwej opiece ciotki, która z nami była pozostała, aby czuwać nad naszem sieroctwem. Ojciec mężnie znosił smutek, ale każde jego słowo świadczyło jak głęboko był dotknięty. Wkrótce też nawet ostatnie słowa, wymawiane stygnącemi już ustami, dowieść miały miłości jego dla tej, obok której zapragnął, aby go złożono w Montmorency na wiejskim cmentarzu, nieraz przez nich odwiedzanym od śmierci Niemcewicza. A kiedy wieczorem wychodził z zadumania, rozmowa jego zwracała się zawsze ku przedmiotom, które miał na myśli: ku ukochanej zmarłej, o której nagrobku przemyśliwał, i której, ponmąc może na właśne cierniami zasłane życie, chciał wystawić krzyż biały marmurowy z koroną cierniową.

Mówiąc o niej i o chwilach jej ostatnich, nieraz rozwijał myśli swoje o przyszłem naszem życiu, o próbie wędrówki ziemskiej, z której jedne dusze poniżone i skalane, drugie lepsze i czystsze, niż na ten świat weszły, wychodzą, aby wedle zasługi, na tamtym świecie w wyższe i szczęśliwsze przejść sfery, lub ze stokroć większym bólem i trudem odrabiać znowu to, czego, na ziemi wypełnić nie chciały. Może przeczuciem wiedziony, że i jego opieka nad nami wkrótce widomą być przestanie, mawiał też o swej wierze w pomoc i czuwanie nad nami dusz ukochanych, którym Bóg pozwala opiekować się pozostawionymi na ziemi wędrówkami. A mówił to z takiem przekonaniem i wieszczą siłą, że rozjaśniać się zdawała przed nami straszna, pozagrobowa zagadka!

Wspominał wówczas o tych dziwnych przeczuciach, o tych ostrzeżeniach tajemniczych, których miał we własnem życiu przykłady.

Raz w Moskwie, podczas gry w wista w znajomym domu, nagle wśród zacięłej partji coś go tknęło, aby stolik przenieść na drugą stronę salonu, a tknęło tak silnie, że powstał, prosząc partnerów, aby mu dopomogli w tamtym kącie się usadowić. Zdziwieni bardzo, dogodzili jednak jego tak niezwykłemu żądaniu, — ledwo zasiedli na nowem miejscu, sufit zawalił się, pokrywając gruzem to, na którem przed chwilą znajdowali się.

Rozmowy te, opowiadania, przeciągały u nas ten nastrój proczysty „do którego się dusze wznoszą po wielkiej boleści, ale że i ziemskie życie ma swoje prawa konieczne, powoli znów musieliśmy wejść w zwykły tryb pracy, i ojciec, widząc, że przy lekcjach i nauce trudno było mnie i Helence czuwać nad Józiem, jak tego dziecinny wiek jego wymagał, a ciotka i tak zajęcia miała dosyć — powierzył go tymczasowo pp. Falkenhagen-Zaleskim, którzy uprzejmie ofiarowali wziąć go do siebie. Przykrem było dla nas rozstanie się z małym faworytem, choć częstośmy go widywali, a wesoła twarzyczka świadczyła, że dobrze mu było u tych opiekunów.

(Dok. nast.).

Ku wieczystej pamięci ś. p. Tadeusza Hołówki

W niedzielę, dnia 25 bm. Wilno będzie miało sposobność uczcić pamięć wielkiego patrjoty, niestrudzonego propagatora jedności wśród wszystkich odłamów społeczeństwa i utrwalenia w sercach wszystkich bez wyjątków obywateli Rzeczypospolitej miłości dla Ojczyzny w zgodzie i wspólnej pracy dla jej mocy państwowej.

Synod Ewangelicko - Reformowany b. Ks. Litewskiego uchwalił wmurowanie, w nawie Wileńskiego Kościoła, tablicy pamiątkowej, mając na względzie te zasługi ś. p. Tadeusza Hołówki, a przedewszystkiem głęboką i gorliwą wiarę, ewangelika i członka parafji tutejszej.

Nabożeństwo właściwe i odsłonięcie tablicy odbędzie się w Wileńskim Kościele Ewangelicko - Reformowanym, przy ulicy Zawalnej, o godzinie 11 rano, na który to obchód rozesłane zostaną specjalne zaproszenia do władz państwowych, związków, organizacyj i instytucyj społecznych. Osobom, które nie otrzymają zaproszenia, a pragną przyjąć udział w tym uroczystym akcie, wydawane będą specjalne karty wejścia do Świątyni przez kancelarję Konsystorza w dniach 23 i 24 listopada b. r. od godziny 11-tej do 2-giej.

Antakol w XVI-tą rocznicę niepodległości

W lokalu przy ul. Piaski 17 odbyła się w ub. sobotę akademja dla uczczenia 16 rocznicy odzyskania niepodległości.

Zebranie zagaił prezes koła dzielnicowego BBWR. na Antokolu p. Eugenjusz Bouffał, udzielając głosu prezesowi VI Komitetu dzielnicy Antokol — Zarzecze profesorowi Eug. Rakowskiemu, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po odegraniu hymnu państwowego odbyła się zabawa, w której udział wzięły liczne rzesze antokolan. W nieprzymuszonym, miłym i serdecznym nastroju zabawa przeciągnęła się do rana

Restauracja kościołów

W obrębie archidjecezji wileńskiej w ciągu bież. roku w 78 kościołach katolickich przeprowadzono gruntowne remonty. W Wilnie odrestaurowane zostały: kościół św. Jakóba, św. Trójcy, św. Jana i rozpoczęto resturację katedry.

Starania o kolej do Dzisny

Sprawa doprowadzenia do Dzisny toru kolejowego była kilkakrotnie przedmiotem studjów Ministerstwa Komunikacji. Obecnie Ministerstwo, opierając się na przeprowadzonych przez Dyrekcję Wileńską studjach ekonomicznych, zezwoliło na dokonanie studjów technicznych w terenie na linji Dzisna—Szarkowszczyzna.

Studja ekonomiczne wykazały, że linja ta, przechodząc przez najwięcej zaludnioną, najbogatszą połać naszego kraju wzdłuż brzegów rzeki Dziśnienki, podniesie stan gospodarczy w rolnictwie i handlu i powstrzyma od upadku miasto Dzisnę, które przed wojną zajmowało pierwsze miejsce wśród miast Wileńszczyzny.

W Dziśnie powstało Towarzystwo popierania budowy kolei, które dokłada wszelkich starań by jaknajszybciej zrealizować projekt. Towarzystwo to zebrało już potrzebną sumę na rozpoczęcie robót i prowadzi dalszą akcję. **Wpływają ofiary od kupiectwa i ziemian, wpływają składki pieniężne, grunta pod tor oraz budulec.** Budowa linji kolejowej, budzi wielkie nadzieje wśród mas małorolnych, oferujących robociznę.

Obecnie w Wilnie, bawi delegacja w składzie burmistrza m. Dzisny **A. Freja,** prezesa Tow. **K. Rusieckiego** i prezesa Związku kupców **M. Mimbada**, mająca na celu uzgodnienie swoich działań z odnośnemi władzami. Władze miejscowe ustosunkowują się bardzo przychylnie do tych poczynań. Bawiący w Wilnie na zjeździe starosta dziśnieński p. Ludwik Muzyczka popiera również starania delegacji.

Członkowie delegacji wyrażają nadzieję, że latem 1935 r. kadry bezrobotnych zostaną już zatrudnione przy budowie toru.

Aparat pani Bukowskiej



Pisaliśmy już parokrotnie o wynalazkach p. Zofji Bukowskiej: promie samolotowym i innych. — Nie podejmując się opinjować wartości wynalazków, ciekawych odsyłamy do wynalazczyni. Mieszka ona na Pióromoncie podNr. 29 i zapowiada szereg demonstracyj u siebie na podwórku jednego z aparatów ochrzczonego przez nią „helikopterem" lub „samolotem żołnierskim". Ma to być aparat o sile 3—4 koni mechanicznych, poruszany silnikiem motocyklowym, którego cena, gdyby okazał się zdatnym do użytku, wynosiłaby bez silnika 150 zł.

O terminie demonstracyj „helikopteru" wynalazczyni narazie nie udzieliła żadnej informacji, można jednak dowiadywać się o tem u niej bezpośrednio. — Na dostarczonem nam przez p. Bukowską zdjęciu — wynalazczyni „helikopteru" obok swego aparatu.

Naprawa i budowa dróg w Wileńszczyźnie

W roku bież władze powiatowe i wojewódzkie naprawiły szosy w obrębie woj. wileńskiego na przestrzeni 389 klm. Najszerzej zakrojone prace odbywają się przy budowie szosy Wilno — Kobylniki, której zakończenie ma nastąpić w początkach maja 1935 r.

Plan Urzędu Wojewódzkiego w sprawie rozbudowy dróg bitych w Wileńszczyźnie jest b. obszerny i opracowany na okres 10 lat. W tym okresie ma być zbudowanych 8 nowych szos i naprawionych dróg na przestrzeni 700 klm.

Listy do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o umieszczenie niniejszego mojego oświadczenia.

W czwartkowym numerze „Słowa" ukazał się artykulik, dotyczący mojej osoby, a powtarzający kalumnje, które swojego czasu pojawiły się w „Głosie Wileńskim", za które autor ich p. Piotr Kownacki został skazany przez dwie instancje sądowe. Usuwa to potrzebę dalszego piętnowania ich przezemnie. To też stwierdzając tylko wyraźną złą wolę „Słowa" przechodzę nad wspomnianym artykulikiem do porządku.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku
16 listopada 1934 r.

T. Topór-Wąsowski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w Pańskiem poczytnem piśmie następującego oświadczenia:

Skazanych przez sąd kowieński w dniu 30-go października r. b. na karę śmierci dwóch byłych w Polsce emigrantów litewskich A. Daukszy i M. Atkocewicza za zabójstwo w Kiejdańskim powiecie w roku 1929 Maciejewskiego — podała prasa wileńska (Kurj. Wil., Słowo, Express Wil., Wilner Tog) jako moich zwolenników, dodając, że ja i moi „zwolennicy" w tym samym 1929 r planowali zamach na premjera Woldemarasa.

W związku z tem oświadczam, że ja nigdy z zasady nie organizowałem zamachów ani na Woldemarasa ani na życie innych i w tym celu emigrantów na teren Litwy nigdy nie posyłałem.

Z zabójstwem Maciejewskiego, za które zostali osądzeni na karę śmierci emigranci Dauksza i Atkocewicz, również jak i z zabójstwami innych drobnych agentów rządu faszystowskiego, nie miałem nic wspólnego i pod żadnym względem nie jestem za nich odpowiedzialny.

Hieronim Pleczkajtis.

Wilno, ul. Niemiecka 1, m. 1.

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 17 listopada 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik poranny. Chwilka pań domu. 7,40: Program dzienny. 7,50: Koncert reklamowy. 7,55: Giełda rolnicza. 11,57: Czas. Kom. meteor. 12.00: Hejnał. 12,05: Przegląd prasy. 12,10: Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 13,00: Dziennik poł. 13,05: Utwory Schuberta. 15,30: Wiad. o eksporcie. 15,35: Odcinek powieściowy. 15,45: Najnowsze nagrania płytowe. 16,30: Uśmiech Lwowa. 17,00: Koncert solistów. 17,50: „Powiedz mi co czytasz?" 18.00: Przegląd rolniczej prasy. 18,10: Tygodnik litewski. 18.15: Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 18,45: Reportaż z kopalni bazaltu. 19.00: Koncert chóru męskiego. 19,20: „Nieszawa". 19,30: Niemiecka muzyka operetkowa. 19,45: Program na niedzielę. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Muzyka lekka. — 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: Koncert popularny. — 21,45: Warsztat tłumacza. 22,00: Koncert reklamowy. 22,05: Akcja budowy szkół w Polsce. — 22,15: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23,05: „Loża Szyderców". 22,35: Nowości taneczne (płyty). 24,00: Muzyka taneczna.

„WYSŁANNICY PROROKA ELJASZA"

Przed kilku dniami w synagodze głównej w Wilnie, mieszczącej się przy ul. Niemieckiej, zjawiło się w czasie odprawiania nabożeństwa popołudniowego dwóch włościan o charakterystycznym wyglądzie staroobrzędowców. Przybysze oznajmili modlącym się, że chcą wygłosić kazanie.

— Kim jesteście i co sprowadza was do synagogi? — zapytano ich.

Przybysze opowiedzieli, że są przedstawicielami nowej sekty: „Duchownych sjonistów", obecnie odbywają podróż propagandową po wsiach, miasteczkach i miastach Polski z... rozkazu proroka Eljasza. Oznajmili, że sekta ich święluje sobotę, nie używa mięsa, nikt z jej członków nie pali, nie pije alkoholu. Wszyscy przygotowują się do mającego przyjść „Królestwa Mesjasza".

Występ sektantów w synagodze był dla obecnych tam wielką sensacją.

ROZMOWA Z SEKTANTAMI.

Wczoraj nasz współpracownik odwiedził obu sektantów zamieszkałych chwilowo w Wilnie w domu zajezdnym przy ul. Zawalnej 57. Nazwiska ich brzmią: Stefan Stasiewicz, stały mieszkaniec wsi Motol, gminy Drohiczyn poleski oraz Jakim Stelmach, ze wsi Omieniec, gminy wierzchowickiej.

Opowiadają oni, że są wyznawcami nowej powstałej przed trzema laty na Polesiu sekty która liczy obecnie 400 członków. Odrębność sekty ma polegać na tem, że członkowie jej świętują sobotę, nie jedzą mięsa i oczekują nadejścia „Królestwa Mesjasza".

Na pytanie kto był założycielem sekty, padła odpowiedź:

— Prorok Eljasz.

Sektanci mówili o tem z głębokiem przekonaniem. Narazie nie chcieli udzielać szczegółowych wyjaśnień, pod wpływem jednak nalegań opowiedzeili następującą historję:

„PROROK ELJASZ".

Przed trzema laty prorok Eljasz zstąpił z nieba na grzeszną ziemię. Nikt o tem oczywiście odrazu nie wiedział. Ale ukazał się jakiś nieznany człowiek o dużej siwej brodzie. Szedł on od miasteczka do miasteczka, od wsi do wsi i wzywał naród, by przestał grzeszyć a przygotowywał się do nadejścia „Królestwa Mesjasza". „Pan Bóg zesłał mnie" — głosił starzec — „by zjednoczyć wszystkie narody całej kuli ziemskiej w jedną duszę i jedną wiarę".

Stasiewicz, Stelmach i inni póżniejsi założyciele sekty na podstawie pewnych znaków poznali, że jest to prorok Eljasz we własnej osobie.

6 RAZY W WIĘZIENIU.

Obecnie, jak twierdzą sektanci, znajdują się już 14 tygodni w podróży propagandowej. W pierwszym rzędzie odwiedzają synagogi, lecz prowadzą również agitację i wśród ludności chrześcijańskiej. W ciągu swej 14-tygodniowej wędrówki zatrzymywano ich kilka razy za włóczęgostwo i wygłaszanie kazań bez pozwolenia. — Siedzieli oni przez jedną, lub dwie doby w aresztach Wołczyna, Sokołowa, Suwałk, Augustynowa i w areszcie policyjnym w Ejszyszkach. To jednak nie powstrzymuje ich od wędrówki. —

Są z zawodu rolnikami. Mają własne gospodarstwa rolne, lecz porzucili je, by iść ze słowem nauczania.

Tak przedstawia się opowieść sektantów. Są to półanalfabeci.

— Czynimy to wszystko z rozkazu proroka Eljasza, zakończyli swoje wywody. Z Wilna ruszamy do Lidy. (c).

Na froncie walki z analfabetyzmem

We czwartek w kuratorjum, z inicjatywy Polskiej Macierzy w kuratorjum, z inicjatywy poświęcone omówieniu zwalczania analfabetyzmu wśród mieszkańców miast i wsi Ziem Północno-Wschodnich. Zebranie miało charakter raczej informacyjny gdyż niemal do końca wypełniła je relacja dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie p. Józefa Stemlera o stanie analfebetyzmu w kraju i o walce z nim.

Pierwszy spis ludności wykazał 6.541.193 analfabetów w Polsce. Dzisiaj, po 15 latach, z uwagi na przybytek nieuczącej się dziatwy i fali analfabetyzmu powrotnego, jest prawdopodobnie jeszcze gorzej. Jak się walczy z analfabetzymem i jakie są metody tej walki?

Dotychczasowy system prowadzenia oświaty pozaszkolnej załamał się. Nauczycielstwo, przeciążone pracą w szkołach, mogło tylko w nieznacznym stopniu poświęcać się nauczaniu analfabetów. Różne stowarzyszenia trawiły czas na organizowaniu obchodów, pochodów, świąt, zaniedbując dziedzinę nauczania dorosych. Sami analfabeci, objęci kursami dla dorosłych, powoli wycofywali się z nich.

Należało szukać innych dróg, skuteczniejszych, systemu, któryby objął wszystkich analfabetów i całe społeczeństwo polskie zaprzągł do pracy odanalfabetyzowania miljonów. Polska Macierz Szkolna zwróciła się do 182 stowarzyszeń polskich z prośbą o wprowadzenie *indywidualnego* nauczania.

Do chwili obecnej szereg organizacyj wystosował już do swych członków polecenie nauczania najmniej jednego analfabety, kładąc to, jako warunek sprawności organizacyjnej. Jednocześnie w 29 pismach, rozchodzących się w 500 tys. egzemplarzy, drukowane są lekcje początkowe czytania. Lekcje te — to materjał pomocniczy dla czytelników, którzyby chcieli wziąć udział w akcji zwalczania analfabetyzmu. Niezależnie od tego P. M. S. w Wilnie (Wileńska 23 — 9) wydaje bezpłatnie elementarze.

Co roku, w listopadzie będzie urządzany „Miesiąc likwidacji analfabetyzmu". Co roku w tym miesiącu będzie się odbywał przegląd prac dokonanych i organizowanie nowych sił. Niech nikogo w tych szeregach nie braknie! Niech każdy nauczy czytać, jednego bodaj analfabetę! Niech nikt nie czeka aż ktoś się zgłosi. Należy szukać tych, którzy nie umieją czytać i uczyć ich. A jeżeli ktoś nie może wziąć czynnego udziału w walce z ciemnotą niech złoży datek na „Fundusz elementarzowy Polskiej Macierzy Szkolnej".

Apelem do zebranych zakończył p. Stemler swoje sprawozdanie, po którem zebranie wkrótce zakończono, uchwalając jedynie, aby miejscowe organizacje utrzymywały kontakt z P. M. S. w sprawie zwalczania analfabetyzmu. *(o).*

Na zebraniu byli obecni delegaci następujących stowarzyszeń: Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej, Izba Przemysłowo — Handlowa, Kasa Zap. Policji Państwowej, Katolickie Stow. Kobiet, Katolickie Stow. Młodzieży, Koło Rolników U. S. B., Komenda Chorągwi Harcerskiej, Korporacja Batorja, Korporacja Piłsudja, Młodzież Wszechpolska, Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, Opieka Rodzicielska przy Gimn. im. Króla Zygmunta Augusta, Organizacja Młodzieży Pracującej, Narodowa Organizacja Kobiet, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, Polska Macierz Szkolna, Polski Biały Krzyż, Służba Obywatelska, Sokół, Stowarzyszenie Kupców Chrześcijan, Stow. Urzędników USB., Stow. Ziemianek, T-wo Bibljofilów Polski, T-wo im. Jana Łaskiego, T-wo Dobroczynności, T-wo Opieki nad Zwierzętami, T-wo Przeciwgruźlicze, Two Uniwersytetu Robotniczego, Wileńskie T-wo Organiz. i Kółek Rolniczych, Zw. Harcerstwa Polskiego, Związek Niższych Funkcjonarjuszów Pocztowych, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Strzelecki, Związek Zawodowy Kolejarzy i Związek Ziemian.

(Przewodniczył Prezes Rady Nadzorczej Polskij Macierzy Szkolnej p. dr. Feliks Świeżyński.

Policja zainteresowała się działalnością komiwojażerów

W ciągu ostatnich dwóch dni do policji napłynęło wiele meldunków o rozmaitych oszustwach na prowincji dokonywanych przez rzekomych wojażerów oraz przedstawicieli najrozmaitszych film.

W związku z tem policja postanowiła roztoczyć jak najściślejszą kontrolę nad działalnością przedstawicieli handlowych, odwiedzających prowincję. (c).

Gość w dom — strzeż żony

Wczoraj z polecenia władz śledczych został aresztowany niejaki Stanisław Giecewicz, zam. przy Horodelskiej 22, pod zarzutem zniewolenia swej 22-letniej sąsiadki p. K., żony swego dobrego znajomego.

Żona Giecewicza prosiła panią K. by zaopiekowała się w jej mieszkaniu w czasie jej nieobecności dziećmi. Okoliczność tę wyzyskał Giecewicz.

Poszkodowana zameldowała o zajściu policji, która zatrzymała sprawcę. (c).

Ofiary

Bank Polski złożył na rzecz T-wa Gniazd Sierocych na ręce p. starosty, zł. 20.

P. starosta przesłał sumę tę do naszej redakcji. Prosimy o odbiór w Administracji.

KRONIKA

Sobota 17 Listopad

Dziś: Grzegorza Cudotw.

Jutro: Odona P.

Wschód słońca — godz. 6 m. 56

Zachód słońca — godz. 3 m. 14

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 16/XI — 1934 roku.

Ciśnienie 764
Temp. średnia + 7
Temp. najw. + 8
Temp. najn. + 5
Opad 4,9
Wiatr: płdn.-wsch.
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: pochmurno, deszcz.

— **Przewidywany przebieg pogody według PIM-a** w dniu dzisiejszym naogół chmurno i mglisto z rozpogodzeniami, miejscami jednak drobne opady, zwłaszcza na północy. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry przeważnie połódniowo-wschodnie.

MIEJSKA

— LICZBA EKSMISYJ MIESZKANIOWYCH SPADŁA. Spowodu wejścia w życie moratorjum mieszkaniowego dla mieszkańców jedno i dwuizbowych lokali ilość eksmisyj mieszkaniowych ostatnio na terenie Wilna uległa znacznemu zmniejszeniu. O ile poprzednio codziennie notowano 5—6 eksmisyj, obecnie liczba-ta tygodniowo nie przekracza 15.

GOSPODARCZA

— ZNIŻENIE TAKSY ZA PRZEJAZD TAKSÓWKAMI. Kwestja obniżenia taryfy za przejazd dorożkami samochodowemi, odwleka się. Sprawa ta wyjęta została z pod kompetencji urzędu przemysłowego i przekazana organom samorządowym. Zostanie ona wniesiona na posiedzenie Rady Miejskiej. Obniżenia cennika nie należy oczekiwać wcześniej niż w początkach roku przyszłego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ROBOTNICY FABRYKI „ELEKTRIT"! Dziś, w sobotę 17 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie wszystkich robotników fabryki w lokalu ZZK. ul. Kijowska 27. Uprasza się o liczne przybycie.

— „POWÓDŹ"! — Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi powiadamia, że w dniu 20 listopada 1934 r. przyjeżdża do Wilna Wicewojewoda krakowski, pan Tadeusz Walicki, Komisarz Powodziowy na Małopolskę Zachodnią, który wygłosi w Teatrze Miejskim na Pohulance odczyt p. t.: „Historja — Przyczyny i skutki katastrof powodziowych w Małopolsce Zachodniej". Odczyt będzie bogato ilustrowany zdjęciami fotograficznemi z terenów zalanych powodzią, wyświetlanych lampą epidiaskopiczną.

Początek o godz. 18. — Ceny biletów od 20 gr. do 50 gr.

Cały dochód przeznaczony zostanie na rzecz powodzian. Bilety nabywać można w Urzędzie Woj. od godz. 9—13 (pokój 10 na parterze), a w dniu odczytu w kasie teatru.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— WCZORAJ PRZYBYŁ DO WILNA na naradę biura wykonawczego Żydowskiego Instytutu Naukowego członek biura wykonawczego dla zagranicy i sekretarz naukowy sekcji historycznej Instytutu A. Czerykower. Czerykower oświadczył współpracownikom pism żydowskich, że opracował cały materjał historyczny do odbywającego się ostatnio w Szwajcarji głośnego procesu w sprawie „Protokółów Mędrców Sjonu". Zdaniem Czerykowera proces ten mieć może jedynie moralne znaczenie, gdyż oskarżonym grozi drobna tylko kara. Cel procesu został jednak osiągnięty, gdyż zainteresowała się nim prasa całego świata. Ponadto Czerykower udzielić miał wyczerpujących wyjaśnień o „Protokółach" współpracownikom Żydowskiego Instytutu Naukowego.

— **Do Wilna przybywa dziś na jeden występ recytacyjny** młodej poezji żydowskiej b. uczenica krakowskiej szkoły dramatycznej, późniejsza artystka sceny polskiej, a następnie teatrów żydowskich w Krakowie i Warszawie p. R. Holzer — Rosenstein. Dla tych, którzy pamiętają jeszcze p. Holzerownę z jej wieczorów w Krakowie, kiedy to wywoływała w latach 1922—26 swemi recytacjami awangardowej poezji polskiej entuzjam publiczności, a szczególnie młodzieży, dla tych wieczór recytacyjny poezji żydowskiej będzie nielada przeżyciem.

P. Holzerownę, straciłem z oczu w 1927 r. W tym czasie przeszła ze sceny polskiej do teatru żydowskiego. Talent jej na scenie żydowskiej dojrzał, ciągła praca nad sobą doskonaliła coraz więcej jej naturalne możliwości i R. Holzerówna należy dziś do wybitnych indywidualności kobiecych na scenie żydowskiej. To też dzisiejszy występ znakomitej artystki wielbiciele jej talentu powitają z wielką przyjemnością.

W. Mer.

RÓŻNE

— **Komunikat Pol. Tow. Krajoznawczego.** W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się kolejna wycieczka po mieście — szlakiem: Ostra Brama — Kl. Św. Ducha — Cela Konrada — Muzeum Białoruskie. — Zbiórka w ogródku przed katedrą o godz. 11.45 bez względu na pogodę.

— **Komunikat Związku Przemysłu Polskiego Ziem Wschodnich.** Na podstawie par. 39 Regulaminu Wyborczego do Izb Przemysłowo-Handlowych, został wyznaczony przez Komisarza Wyborczego termin wyboru 4 radców od naszego Związku do Sekcji Przemysłowej Izby Przemysłowo — Handlowej w Wilnie na dzień 30 października r. b.

Wobec powyższego zwołujemy Walne Zebranie członków naszego Związku (w lokalu Związku, Wilno, ul. Dominikańska 1) na dzień 30 b. m. na godz. 18.30 w pierwszym terminie i na godz. 19 w drugim terminie, które będzie ważne przy wszelkiej ilości obecnych.

Na porządku dziennym wybory 4 radców do Izby Przemysłowo — Handlowej w Wilnie.

Związek Przemysłu Polskiego Ziem Wschodnich

Kierownik Biura (—) **Z. Woynicka.**

Prezes (—) **M. Bohdanowicz.**

— GRYPA. Mimo wysiłków lekarzy miejskich liczba zasłabnięć na grypę nie zmniejsza się. Odwrotnie zmienna pogoda ostatnich dni spowodowała, że liczba zachorowań zwiększyła się. Podług prowizorycznych obliczeń choruje na grypę obecnie w Wilnie około 800 osób. Na szczęście, choroba ta ma lekki przebieg.

Teatr i muzyka

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Madame Pompadour". Występy Janiny Kulczyckiej.** — Dziś po raz 6 barwna, stylowa operetka Falla „Madame Pompadour". Zniżki ważne.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni".** — Jutro na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych ukaże się ciesząca się wielkiem powodzeniem słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy" w premjerowej obsadzie z J. Kulczycką na czele.

— **Poranek Symfoniczny w „Lutni". Występ prof. S. Szpinalskiego.** Jutro o godz. 12.30 pp. odbędzie się IV Poranek Symfoniczny poświęcony twórczości L. von Beethovena. Interesujący program zawiera uwerturę „Leonora Nr. 3", Koncert fortepianowy Es-dur i Symfonja Nr. 8. W wykonaniu bierze udział Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. A. Wyleżyńskiego, oraz znakomity pianista prof. Stanisław Szpinalski. Ceny minimalne od 25 gr. Poranek wywołał wielkie zainteresowanie.

— **Widowisko propagandowe „Ptasznik z Tyrolu" w „Lutni".** Poniedziałkowe przedstawienie propagandowe wypełni świetna operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu".

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 8 w. po raz drugi jedna z najlepszych komedyj Bernarda Shawa „Nigdy nie można przewidzieć".

— **Jutro**, 18 b. m. o godz. 8 w. „Nigdy nie można przewidzieć".

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro, w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 4 przedstawienie popołudniowe wypełni doskonała komedja współczesna M. Hemara „Firma". Ceny propagandowe.

Na wileńskim bruku

WALKA Z PASOŻYTAMI RYNKOWEMI.

W swoim czasie donosiliśmy o tem, iż policja wileńska w ramach walki z oszustami rynkowemi użyła nowego sposobu w postaci lotnych wypadów na rynki.

Wczoraj oddział policji śledczej na samochodzie znowu dokonał lotnych inspekcyj na rynkach.

W wyniku tej akcji w areszcie policyjnym znowu znalazło się około dwudziestu oszustów rynkowych. Akcji tej dokonano w godzinach rannych.

W czasie rewizji u zatrzymanych znaleziono dowody ich „działalności" w postaci „trzech blaszek", kart, kostek, rozmaitych loteryjek i t. p. rzeczy, służących do wyludzania pieniędzy od naiwnych. (c).

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY.

Przed kilku dniami dokonana została większa kradzież na szkodę porucznika Szablińskiego zam. przy ul. Szkaplernej.

Wczoraj policja zatrzymała sprawców kradzieży. Są to czterej niebezpieczni złodzieje, znani policji. Odnaleziono również skradzione porucznikowi rzeczy m. in. rewolwer. (c).

STARUSZKA STRATOWANA PRZEZ KONIA.

Wczoraj przy ul. Końskiej miał miejsce nieszczęśliwy wypadek: Przechodząca 63-letnia staruszka Eudokeja Nowikowa zam. przy ul. Belwederskiej wpadła pod kopyta konia, zaprzężonego w furę wieśniaka.

Nowikowa doznała bardzo ciężkich pokaleczeń. Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala. (c).

WYKAZ

5% listów zastawnych Tow. Kredyt. m. Wilna, wylosowanych w dn. 13.XI. 1934 r. (12-e losow.)

5% listy zastawne konwersyjne serji „K" z 6 kuponami:
po złotych 25.— Nr. Nr. 206, 209. 1107, 1211, 1230, 1350. 1431, 1865, 2030, 2157; **po złotych 50.**— Nr Nr. 137, 770, 784, 799, 851, 1878; **po złotych 250.**— Nr. Nr. 275. 318, 766, 894, 1173, 1328, 1459, 1503, 1589, 1660, 2350, 2383, 2431, 2612, 2847.

5% listy zastawne emisji przedwojennej w rublach, zwaloryzowane: **po Rubli 100.**— (Zł. 77.50) — Nr. Nr. 73, 190. 204, 275, 458. 488, 597, 744, 1126. 1240. 1415, 1614. 1666, 1672. 1984, 2049, 2558, 2652, 2678, 3140; **po Rubli 500.**— (Zł. 387.50) — Nr. Nr. 126, 435, 690, 1050. 1205, 1263, 1440, 1688. 1780. 1916, 2006. 2106. 2134, 2147, 2290; **po rubli 1000.**— (Zł. 775.—) — Nr. Nr 339, 515, 565 886. 1021, 1031. 1123, 1490, 1586, 1868, 2025. 2066, 2395, 2645, 2769, 2943, 3005. 3050, 3251, 3362, 3369.

Wypłata za powyższe listy ich nominalnej wartości uskuteczniona będzie, poczynając od dnia 2-go stycznia 1935 roku, przez Kasę Towarzystwa w Wilnie. Jagiellońska 14.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis